

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnyego Nr. 136-85  
 Konto czekowe PKO w Krakowie 408.638.  
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu.

Cena 25 gr.  
 egz.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
 Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
 Cena ogłoszeń i prenumeraty widoczna na ostatniej stronie.

## Umożliwienie Żydom niemieckim emigracji do Palestyny

(:) Genewa. 7. 10. ŻAT. W związku z przemówieniem Ormsby Gore, że toczą się przyjazne układy między rządem angielskim a niemieckim w sprawie imigracji do Palestyny, przedstawiciel ŻATnej zwrócił się do Ormsby Gore o wyjaśnienie. Ormsby Gore oświadczył, że miał na myśli układ w sprawie tysiąca certyfikatów dla Żydów niemieckich, którym zezwolono wywieźć po tysiąc funtów z Niemiec. Zdaje się jednak być wątpliwym, czy wyjaśnienie to wyczerpuje sprawę. Wiadomym jest, że już przed sześciu miesiącami ambasada angielska w Berlinie zdołała na-

kłonić rząd niemiecki, aby omijając przepisy dewizowe zezwolił Żydom, imigrującym do Palestyny, wywieźć po tysiąc funtów. Przypuszczają przeto, że toczące się obecnie rokowania zmierzają do umożliwienia Żydom niemieckim wywieżenia całego ich majątku do Palestyny, albowiem w obecnych warunkach większość Żydów niemieckich imigrujących do Palestyny, poświęcać musi znaczną część swych majątków, które pozostają unieruchomione w Niemczech i z czasem tracą na wartości.

## Amerykańska federacja pracy przystępuje do bojkotu Niemiec

(:) Nowy Jork. 7. 10. ŻAT. Egzekutywa amerykańskiej federacji pracy, która liczy 4 miliony członków, na odbywającym się obecnie zjeździe w Waszyngtonie przyjęła rezolucję gospodarcze-

go bojkotu Niemiec. Bojkot trwać ma tak długo, dopóki rząd hitlerowski nie zmieni swojej polityki i nie zaprzestanie prześladować Żydów.

## Niemcy u progu katastrofy finansowej

### Nieuchronne widmo inflacji

(:) Paryż. 7. 10. PAT. Dzienniki francuskie zwracają uwagę na fatalną sytuację finansową Niemiec. Walka z bezrobociem, jaką energicznie prowadzi rząd Hitlera, zachwiała poważnie finansami Rzeszy. Cały deficyt budżetowy Niemiec wyrażający się ostatnio cyfrą 3 miliardów marek, nie może być pokryty drogą pożyczki zagranicznej. Olbrzymi plan robót publicznych, realizowany przez Hitlera, może — zdaniem „L'Homme Libre“ — zakończyć się katastrofą finansową. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy

będą zmuszone uciec się w najbliższym czasie do inflacji. Tego zdania jest również „L'Ordre“, który zwraca uwagę na fakt, iż Bank Rzeszy zwrócił się do banku wypłat międzynarodowych o zatwierdzenie zmian w jego statucie. Prawniczo rzecz biorąc, chodzi o autoryzację na przyjmowanie państwowych i komunalnych papierów wartościowych, jako zabezpieczenia emisji banknotów. Tego rodzaju próby mogą stanowić początek inflacji.

## Pół miliona członków szturmówek — oto właściwa armja niemiecka!

(:) Paryż. 7. 10. PAT. W dzisiejszym „Petit Journalu“ płk. Magne omawia zdolność bojową niemieckich oddziałów szturmowych: Formacje te liczyły w dniu 1 stycznia br. 450.000 żołnierzy i 30.000 oficerów. Odbywały one w ciągu całego roku ćwiczenia wojskowe taksamo, jak armja regularna. Oddziały te uważane są za kadry regularnej armji. Traktat Wersalski — pisze dalej płk. Magne — zabrania Niemcom przeprowadzania środków mobilizacyjnych. Niemcy jednak nie potrzebują obawiać się tej klauzuli, gdyż mobilizacja jest już u nich zrealizowana. Przeszło 200.000 szturmowców zebrało się w Norymberdze, a 180.000 w Tempelhof. Pociągi samo-

chody ciężarowe niemieckie mogą przetransportować te 200.000 szturmowców w ciągu 10 godzin nad granicę francuską, podobnie, jak z Tempelhof mogłyby w ciągu równie krótkiego czasu przenieść swe oddziały na granicę polską. O ile chodzi o broń, to jej również nie brakuje. W jednym tylko garnizonie na granicy wschodniej znajduje się 50.000 karabinów i 4 i pół tys. mitraljż. W tych warunkach — kończy płk. Magne — Rzesza hitlerowska może sobie łatwo pozwolić na przemianę Reichswehry na milicję. Właściwą armję niemiecką tworzą bowiem oddziały szturmowe.

## Dziś w numerze:

M. Kahany (Genewa): Walka światopoglądów  
 B. Singer: „Pion“ rządu  
 (K): W kalejdoskopie hitleryzmu

W dodatku Literatura — Sztuka — Nauka

M. Kanfer: „Miłość“ Marji Dąbrowskiej  
 M. K.: Malarz, który tęskni za Palestyną  
 H. Weber: Wystawa zbiorowa Artura Markowicza (:) )

## Powrót dostojników państwowych z uroczystości krakowskich

Warszawa, 7. 10. PAT. Dzisiaj o godzinie 8.55 pociągiem specjalnym powrócili do Warszawy z uroczystości krakowskich p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz Marszałek Piłsudski z rodziną. Tym samym pociągiem przybyli również prezes Rady ministrów Jędrzejewicz, Marszałek Sejmu Świtalski, Marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes N. I. K. dr Krzemiński, prezes BBWR Walery Ślawek, członek korpusu dyplomatycznego, podsekretarz stanu i generałiżca. Na dworcu witali dostojników państwowych przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. ministrem spraw wewnętrznych Pierackim na czele.

## Wyrok w wielkim procesie politycznym w Tarnopolu

Lwów, 7. 10. PAT. W Tarnopolu zakończyła się wczoraj wielka rozprawa sądowa przeciwko komunistom, oskarżonym o przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, działalność antypaństwową, organizowanie jacejek i prowadzenie propagandy na terenie województwa wołyńskiego. W wyniku rozprawy trzech głównych oskarżonych Grzegorz Pijjma, Stanisław Wesołowski i Józef Zamkowy skazanych zostało na kary więzienia po 10 lat każdy, pozostali oskarżeni na kary więzienia od 8 miesięcy do 9 lat. Wszyscy, zasądzeni zostali również na utratę praw obywatelskich na okres od 5—10 lat.

## Przed nowym sensacyjnym procesem w Samborze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 7. 10. (O) W poniedziałek rozpoczyna się przed trybunałem przysięgłych w Samborze drugi sensacyjny proces przeciwko członkom U. O. N., oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego na pocztę w Truskawcu. Proces ten potrwa do 17 bm. i budzi wielkie zainteresowanie. W kołach politycznych sądzą, że na tej rozprawie wyjdą na jaw nowe rewelacje i nastąpi sensacyjny zwrot w sprawie morderstwa dokonanego na śp. Hołowce i komisarzu Czechowskim. Zaznaczyć należy, że w sprawie zabójstwa Czechowskiego toczą się wciąż jeszcze dochodzenia.

# Pod polską banderą do żydowskich brzegów...

## „Polonja” jedzie do Palestyny

(Kartki z podróży palestyńskiej)

Na zaproszenie Linji Okrętowej Gdynia — Ameryka, która — jak pisaliśmy — otworzyła teraz po raz pierwszy stałą komunikację polskim okrętem na linię Konstanca—Hajfa, bierze udział redaktor naczelny naszego pisma p. Dr. Wilhelm Berkelhammer w inauguracyjnej podróży statku „Polonja”.

Redakcja.

### MILE ROZCZAROWANIE

(:) Do Morza Czarnego i okrętów rumuńskich, kursujących między Konstanca a Palestyną nie miałem wielkiego zaufania. Z pierwszej podróży palestyńskiej zachowałem najmilsze wspomnienie o Adrijatyku i okrętach włoskich, czego wcale powiedzieć się nie da o ówczesnej drodze powrotnej: Hajfa—Konstanca. Toteż z nieufnością puściłem się w drogę, ażeby wziąć udział w pierwszym kursie parowca polskiego „Polonja”, rozpoczynającego regularną służbę okrętową między Polską a Palestyną. Doznałem przyjemnego, pod każdym względem miłego rozczarowania.

Pomijam naturalnie bajeczną — tym razem — pogodę i niewysłowione — zawsze — piękno samej podróży morskiej via Konstantynopol — chodzi mi w tej chwili tylko o sam środek lokomocyjny, który staje odtąd do dyspozycji żywiołowemu prądowi emigracji i turystyki palestyńskiej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że „Polonja” zajmie na szlakach naszych, zmierzających ku brzegom Palestyny, przodujące miejsce. Zasluguje na to w całej pełni.

### COS O „POLONJI”

Krótko można „Polonję” scharakteryzować w ten sposób, że jest to wielki, wygodny i piękny parowiec pasażerski, mniej więcej tego typu, co duże parowce włoskie, które cieszyły się dotąd znaczną popularnością wśród turystów palestyńskich. „Polonja” pod żadnym niemal względem im nie ustępuje.

Zacznijmy od wieku, choć u istot rodzaju żeńskiego należy ten moment traktować z dyskrecją... „Polonja” narodziła się w roku 1910 w jednej ze stoczni angielskich, jako parowiec rosyjski p. n. „Kursk”. Rodowód — jak widzimy — wcale urozmaicony. Zakupiona przez ruchliwe Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe „Linja Gdynia—Ameryka”, przyjęła „Polonja” swą dzisiejszą nazwę, ciesząc się odtąd zasłużoną sławą największego i najwygodniejszego — obok „Kościszki” — polskiego parowca pasażerskiego.

Liczy sobie bowiem „Polonja” 15.000 tonn, jest więc wcale imponującym kolosem morskim, który może dać się śmiało widzieć wśród parowców pasażerskich mór zachodnich. Dla laików bardziej zrozumiałą będzie cyfra do tysiąca osób, które „Polonja” może pomieścić w swoich kabinach prócz załogi i służby. A służba i załoga „Polonji” obejmuje nie mniej, jak 223 osoby. Pozatem jest też „Polonja” okrętem transportowym; tym razem wiezie do Palestyny 50 tonn rnr z Polski i 20 tonn drobicy z Rumunii, ale przewozić może znacznie więcej.

Także i maksymalna pojemność pasażerska nie jest jeszcze tym razem, podczas inauguracyjnej jazdy „Polonji”, w całości wyzyskana. Jedzie teraz „tylko” 775 pasażerów, a więc jeszcze dobra setka, a nawet dwie setki mogłyby się z nami na statku pomieścić. Wśród tych 775 pasażerów mamy 568 emigrantów palestyńskich (scil. Żydów) z Polski, w tem kilkunastu z Łotwy, 59 kupców żydowskich, objętych grupowym przejazdem Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, 148 turystów z Polski, Łotwy i Rumunii, wśród nich 20 zaproszonych przedstawicieli prasy polskiej i żydowskiej.

### PLANY I ZAMIERZENIA

Czwartek (28 września) popołudniu. Przedpołudniem, obudziliśmy się na Morzu Czarnym, — odjechaliśmy z Konstancy dobrze po północy ze środy na czwartek, — staraliśmy się jako tako uporać z chorobą morską... Popołudniu byliśmy już „na nogach”. Sunęliśmy po spokojnej fali Morza Marmara. Chalucim tańczą, pasażerowie leżąca, spacerują, no i... flirtują, my dziennikarze śledzimy w pięknym salonie I. klasy na konferencji prasowej. Wita nas gościnny generalny dyrektor „Linji Gdynia—

Ameryka” p. Leszczyński, przewodniczy poseł polski w Bukareszcie, p. minister Arciszewski. Słuchamy interesujących referatów.

Naturalne drogi polskiej ekspansji gospodarczej prowadzi na Zachód (Niemcy) i Wschód (Rosja). Obie te drogi są, narazie, zamknięte. Polska ekspansja gospodarcza szuka sobie przeto innych dróg rozwoju. Wzrok jej pada w pierwszym rzędzie na Południe — na Bliski Wschód. Pewne kroki podjęto już na terenie Iraku i Afganistanu. Ale przedewszystkiem wchodzi tutaj w grę — Palestyna. Tem bardziej, że Palestyna staje się terenem coraz liczniejszego osiedlenia Żydów polskich — obywateli Rzeczypospolitej. Żydl ci, już i po osiedleniu się w Palestynie, są elementem przywiązany do Polski. Nic gospodarcze między Polską a Palestyną są coraz liczniejsze i mocniejsze Palestyna staje się centralną placówką ekspansji gospodarki polskiej na Bliskim Wschodzie.

W tej sytuacji narodziła się szczęśliwa, a zarazem zupełnie naturalna myśl — stworzenia dla polskiego towara idącego na Wschód i dla polskiego obywatela, emigrującego do kraju, który żydostwo całego świata bnduje, jako swą Siedzibę Narodową — własnej linii komunikacyjnej. Ojcem duchowym tej myśli był obecny konsul generalny Rzp. w Tel Awiwie, dr. Hausner „Linja Gdynia—Ameryka”, po dłuższych przygotowaniach, myśl tę zrealizowała, stawiając nowemu planowi do dyspozycji swój najlepszy i największy statek — „Polonję”.

Konsul generalny, dr. Hausner, który również jest gościem „Polonji”, przedstawia nam dotychczasowe cyfry polsko-palestyńskich stosunków handlowych i ich horoskopy na przyszłość.

Dziękujemy za informacje i przyrzekamy poparcie nowemu, tak pięknemu przedsięwzięciu. Jest to wszak sprawa, leżąca w żywotnym interesie zarówno Polski, jak i Palestyny. Polska potrzebuje rynku palestyńskiego, a Palestyna skazana jest na dopływ materiału ludzkiego, elementu tak ideowego, jak i gospodarczego, przedewszystkiem z Polski — największego obok Ameryki środowiska żydowskiego.

„Polonja” stanowi łącznik między temi dwoma krajami, między temi dwoma terenami ludzkimi i gospodarczymi — i dlatego towarzyszą jej nasze tak serdeczne życzenia z okazji jej pierwszego przejazdu między Konstanca a Hajfą.

Żegnamy szanownych gospodarzy, ściskamy dłoń przemilego kapitana „Polonji”, p. Stankiewicza — i wracamy na pokład.

### TRZY KRĘGI

Niema z pewnością nic przyjemniejszego nad podróż morską w czasie pogody, a bez... choroby morskiej. Toteż spacerujemy po pokładach „Polonji” przez cały dzień i przez pół — nocy. Trzy są zaś — pod względem „demograficznym” — pokłady „Polonji”. Charakterystyczne przekroje całego naszego życia żydowskiego...

Na „dzióbie” okrętu rezyduje obóz chaluców. Chłopcy i dziewczęta przeważnie z kresów i wschodniej Małopolski. Wszystkie organizacje młodzieży sjonistycznej są reprezentowane. Współżycie wśród poszczególnych ugrupowań — chłodne. Na Jom Kipur rewizjoniści ubierają swój pełny mundur. Inni patrzą o to nie bez ironji. Dużo się tańczy — naturalnie horre, — jeszcze więcej się śpiewa. Mija dziesiąta, jedenasta, dwunasta w nocy — zdala miga kilkoma światłami wyspa Rodos — dziób okrętu pruje faie spokojnie, majestatycznie — poświata miesięczna oblewa nas, okręt i morze — chaluca z Równego śpiewa najświeższą piosenkę o chalucu, jadącym z Konstancy do Erec, potem śpiewa pieśni ludowe, potem palestyńskie, potem — a jakże — synagogalne — bez końca. Inna jej pomaga, chłopcy śpiewają, opowiadają. Większość już drzemie, otulona w kocie i pledy. Noce są tak piękne i ciepłe, że wielu śpi na pokładzie, a do kabin udaje się gdzieś dopiero o 4-tej nad ranem. O Palestynie i pracy swnjej w Palestynie mówią spokojnie, poważnie, bez cienia fałszywego patosu. Wszyscy czekali na tę chwilę wyjazdu od długich miesięcy, przebyli całe morze kłopotów i przykrości — teraz są spokojni, zadowoleni. Wiedzą, że czeka ich życie ciężkie i znojne, ale są na nie przygotowani. Nie chcą i nie

pragną „lekkiego”, „łatwego” życia. — Późno, trzeba iść spać. Szalom.

Na pokładzie obok — także trzecia klasa — rozłożył się „stan średni”. „Olim”. Najrozmaitsi ludzie, rozmaite zawody i zajęcia — a także i „zawody bez zajęcia”. Ofiary kryzysu i panperyacji. Mężczyźni, kobiety, młodzi, starzy, — same małżeństwa. Jadą za certyfikatami różnych kategorii lub na podstawie „hamlacoth”. Zlikwidowali golus, a raczej — zastali zlikwidowani. Byłoby przesadą twierdzić, że jadą w nastroju „podniosłym”, ale byłoby również krzywdą przypisywać im wyłącznie „praktyczne” motywy w ich decyzji przeniesienia się do Erec. Ideologia sjonistyczna nie przeszła obok nich bez śladu. Nie jadą tak, jakby jechali do Nowego Jorku lub Brazylii. Jadą „inaczej”. To „inaczej” znajduje wyraz w całej ich postawie wobec nowego okresu życia, przed jakim się znajdują. Uważny, a serdecznie wobec nich „nastawiony” obserwator widzi to w każdym ich spojrzeniu i w każdym geście. Jadą — do domu. Gdzieś, w najgłębszej głębi duszy każdy to odczuwa. Ale — nie mówi o tem. I tak właśnie jest dobrze. — Czasu mają zresztą nie tak dużo, jak inni pasażerowie, bo jadą — z dziećmi. Małżeństwa sprawiają na okręcie kłopot: nielada. Raz trzeba starać się dla nich o coś ciepłego, raz o wodę, to chcą spać, to biegać. Wkrótce będą już — dziećmi palestyńskimi...

Na tylnych pokładach okrętu spacerują — turyści. (Nawiasowo należy zauważyć, że pasażerowie trzeciej klasy, a więc olim i chalucim, mają na „Polonji” prawo używania wszystkich części pokładu, i z tego prawa obficie korzystają.) Turysty jest kilka rodzajów. Jedni jadą wyłącznie dla przyjemności, inni z sentymentu, jeszcze inni są, jak ich słusznie nazywa nasza zasłużona Polsko-Palestyńska Izba Handlowa — „potencjonalnymi emigrantami”. Większość jedzie coś „ogłdnąć”. Nie mógłbym twierdzić, żeby większość wśród turystów stanowi sjonisci. Sjonisci tyle i tak intensywnie mówią o Palestynie, że kiedy przychodzi do wyjazdu wypoczynkowego, jadą zwyczajnie nad — fjordy. Niesjonisci nie są już jednak dziś wcale — niesjonistami. Linja demarkacyjna między sjonistami a niesjonistami jest coraz trudniej do przeprowadzenia... Ja osobiście pytam się przedewszystkiem o szekiel. Jeśli sympatyczna sąsiadka przy stole w jadalni ma wykupiony szekiel, nie stoi na przeszkodzie do zawarcia bliższej znajomości... — Mówmy jednak o turystach. W całym przedziale kolejowym ze Lwowa do Konstancy nie było wśród moich sąsiadów — samych turystów — ani jednego partyjnego, „zahitego” sjonisty. Conajwyżej sympatycy. I muszę powiedzieć, że — pomijając „injan fjordy” — byłem z tego niezmiernie rad. To wszakże żywy dowód żywiołowej ekspansji ruchu sjonistycznego. Chcąc nie chcąc — jest „się” obecnie sjonistą. Maluczko, a będzie conajmniej tak samo modnie jechać na wiosnę lub pod jesień do Palestyny, jak na Riwierę. Kto wie, czy nie modniej. Riwiera, to ostatecznie już nie nowego, a Palestyna — — Piękna pani każe sobie opowiadać o chalucach, kwncach, Tel Awiwie, Rutenbergu, i co więcej — interesuje się tem. Jeszcze parę lat temu byłoby to z pewnością „shocking”, dziś — wsiada się na „Polonję”, podziwia z zachwytem Złoty Róg i z dreszczykiem ciekawość wycieknie lądowania w Hajfie...

Na marginesie naszych „trzech kręgów” snuje się po pokładzie mała grupka pielgrzymów katolickich. „Polonja” przewozić ich naturalnie będzie w wielkiej ilości, tym razem jedzie tylko garstka kobiet pod kierownictwem księdza. Patrzą na Żydów, którzy w takim sknpieniu nigdy z pewnością tyła w Polsce nie widzieli, i mijają ich w milczeniu. „Polonja” jest dowodem, że można obok siebie żyć w zgodzie i spokoju...

### JOM KIPUR NA PEŁNEM MORZU

W piątek o zmierzchu — przed Kol Nidre — zjednoczyły się wszystkie „trzy kręgi” w jedną wielką gminę. Sala jadalna trzeciej klasy — największa na okręcie — okazała się za małą, postanowiono więc urządzić nabożeństwo pod gołem niebem, na bardzo obszernej i wygodnej tylnej części pokładu. (Jest to rle „dziób” chalucowy lecz „arystokratyczna” część pokładu.)

(Dokończenie na stronie przedostatniej)



Już kilka pokoleń gospodyń przekonało się, że mydło Jeleń Schicht, wyrabiane z najszlachetniejszych surowców, jest łagodne i wydajne w użyciu i nie niszczy bielizny.

Zwracajcie uwagę na nazwę Schicht i markę „skaczącego jelenia”. Odrzućcie bezwartościowe naśladownictwa!



## Z DNIA

### Młodzież na froncie akcji antyhitlerowskiej

Kraków, 8 października

W Tarnowie i kilku innych miastach odbyła się dziś manifestacja młodzieży narodowyzwojdzowskiej celem zaprotestowania przeciwko bezprzykładowemu uciskowi braci naszych w trzeciej Rzeszy. Manifestacje te, które zainaugurują „Tydzień antyhitlerowski”, mają zarazem na celu obudzić uśpioną nieco czujność naszego społeczeństwa wobec tego wszystkiego co dzieje się w Niemczech. Trzeba sobie bowiem powiedzieć prawdę, że społeczeństwo starsze zawiodło oczekiwania gdy chodzi o racjonalną akcję obronną przeciwko barbarzyńcom hitlerowskim. Nasze komitety, przy najlepszych wreszta chęciach poszczególnych działaczy, wykazują niesłychanie małą żywotność i aktywność, akcja ich zaś — o ile w ogóle można o jakiejś akcji mówić — nie stoi w żadnym stosunku do ogromu zadań, jakich wymaga od nas obecna chwila.

Z tym stanem rzeczy nasza młodzież sjonistyczna, która tyle już razy dawała dowód ogromnej dojrzałości i poczucia obowiązku narodowego, nie może się i nie chce pogodzić. Młodzież buntuje się przeciwko apatii i bezczynności starszych. Widząc, że akcja antyhitlerowska utknęła na martwym punkcie, młodzież wzięła inicjatywę w swoje ręce i przystępuje do pracy z całym ogniem i zapalem.

Fakt, iż pod egidą niezmiernie ruchliwej i twórczej organizacji młodzieży sjonistycznej „Akiba” powstał jednolity front, młodzieży, skupiający całe młode pokolenie żydowskie — od związków sportowych poprzez wszystkie zrzeszenia sjonistyczne aż do — młodzieży zrzeszonej pod sztandarem Agudy, jest wydarzeniem, którego bezwzględnie nie należy niedoceniać. Ten niezwykły sukces organizacyjny naszych młodych akibowców pozwala spodziewać się jaknajlepszych wyników podjętej przez nich akcji.

Młodzi buntują się przeciw apatii starszego pokolenia — to ich odwieczne i święte prawo i obowiązek. Niechże starsza generacja nasza nie pozostanie obojętna i głucha na apel serdeczny młodzieży, apel wzywający do czujności, do solidarnego czynu. Młodzież buntuje się przeciwko przyzwyczajaniu się do tragicznych wydarzeń niemieckich, które gro-

zi sparaliżowaniem wszelkich naszych poczynań obronnych. Przedewszystkiem zaś młodzież staje w pierwszym szeregu akcji bojkowej, tej naszej jedynej broni rozpacz, jaką jeszcze mamy, wołając donośnym głosem: nie ma kompromisu w tej sprawie. Bojkot jest bronią straszną i obcą nam nawskróś, lecz uciekliśmy się do niej, nie mając innego wyjścia. Młodzież wzięła inicjatywę w swe ręce. Przyjdźmy jej z pomocą. Oszczędźmy jej gorzkiego rozczarowania — do nas. Udzielmy młodzieży naszej pełnego poparcia moralnego i materialnego.

Z okazji inauguracji „Tygodnia antyhitlerowskiego” przesyłamy młodzieży naszej najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy: techniczna jedejchem! (L)

## Cała pożyczka przeznaczona na zrównoważenie budżetu

Jedyny wydatek inwestycyjny: Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

Warszawa, 7. 10. (Sin) Wynik subskrypcji na pożyczkę narodową przedstawia się w sumie około 320 milionów zł. W gotówce wpłynęło 64 miliony. P. K. O. i niektóre instytucje bankowe wpłaciły subskrybowaną sumę od razu w gotówce. Wedle zapowiedzi komisarza pożyczki min. Starzyńskiego, komitety obydwatełskie będą kontynuować swą działalność. — Mają one prowadzić kontrolę społeczną, póki ostatnia rata pożyczki nie wpłynie do kas skarbu państwa. Działalność komitetów obywatelskich trwać będzie do sierpnia 1934.

Sumy osiągnięte z pożyczki nie będą przeznaczone na cele inwestycyjne, a jedynie na zrównoważenie budżetu. Wyjątek zrobiono dla podjęcia budowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Na ten cel asygnowanych będzie w bieżącym roku budżetowym 300,000

## Jeżeli dziecko Twoje ma się rozwijać pomyślnie

to musi dostawać regularnie Ovomaltynę. Ovomaltyna zawiera wszystkie wartościowe substancje odżywcze, niezbędne dla rozwoju ciała i utrwalenia się budowy kostnej i muskultury. Ovomaltyna zalecana przez lekarzy jest łatwostrawna, ma doskonały smak, a dzieci spożywają ją chętnie.

Lepiej zaoszczędzić na czemś innym,

A dać dziecku niezbędną dla zdrowia Ovomaltynę.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach już od 2 zł. za puszkę. 3676

zł. w r. 1934—2.000.000 zł, w r. 1935—1.100,000 złotych.

### Znacki dla wszystkich subskrybentów

Warszawa, 6. 10. PAT. Komisarz generalny pożyczki narodowej podaje do wiadomości wszystkim szkołom, klasom szkolnym, zespołom robotniczym i włościańskim, które wspólnie subskrybowały pojedynczą obligację pożyczki narodowej i otrzymały w związku z tem tylko jeden znaczek pożyczki narodowej, że można zgłaszać się w miejscowym urzędzie skarbowym z kwitem dokonanej subskrypcji oraz wykazem osób, uczestniczących w subskrypcji, celem dodatkowego otrzymania znaczków, dla wszystkich biorących udział w subskrypcji.

## Oto skutki numerus clausus!

Znowu afera z nielegalnym przyjmowaniem na studia lekarskie w Warszawie

(:) Warszawa, 7. 10. (Sin) Do wiadomości władz sądowych doszło, że na uniwersytecie warszawskim, a mianowicie na wydziale medycznym farmaceutycznym oraz w Państwowym Instytucie Dentystycznym uwijają się jednostki, które

ofiarowują swoje usługi za wynagrodzeniem dochodzącym do kilku tysięcy zł. za przyjęcie na te wydziały. Władze zainteresowały się tą sprawą i wszczęły śledztwo, w wyniku którego aresztowano 3 osoby.

### Polska Akademia Literatury powołana zostanie dekretem Prezydenta Rzplitej

(:) Warszawa, 7. 10. (Sin) W najbliższym czasie kreowana będzie w Polsce Polska Akademia Literatury, której utworzenie było od wielu lat planowane. Polska Akademia Literatury zostanie powołana do życia w drodze dekretu p. Prezydenta Rzplitej. Akademia składać się będzie z 15-tu akademików dożywotnich. Pierwszych siedmiu akademików mianuje prezes Rady ministrów, zaś tych siedmiu nominatów dokona wyboru pozostałych ośmiu akademików.

### Wielki lot polski do Rumunii

(:) Warszawa, 7. 10. (Sin) W dniu 12 bm. startują z Warszawy do Bukaresztu 42 samoloty myśliwskie. Będzie to pierwszy lot polski, który zgrupuje tak wielką ilość samolotów. Dowódcą eskadry będzie szef departamentu lotnictwa pułk. Rayski. Do Bukaresztu polecą wyłącznie samoloty polskiej konstrukcji. Lot ten będzie rewizytą polskiego lotnictwa w związku z niedawną wizytą w Warszawie szefa lotnictwa rumuńskiego kpt. Mikołaja

### Urzędnik konsulatu polskiego okradziony w Rumunii

(:) Warszawa, 7. 10. (Sin) W pociągu Bukareszt—Warszawa niedalek. Czernicowiec okra-

dziony został urzędnik konsulatu polskiego w Kiszyniewie, który wracał z urlopu do pracy. Okazuje się, że urzędnik ów wioził ze sobą zwykłą pocztę konsulatową tak, że pogłoski, jakoby skradziono ważne dokumenty dyplomatyczne, są nieprawdziwe.

### Straszna katastrofa w Medjolanie

(:) Rzym, 7. 10. (Kl) W Medjolanie zawalił się stary nieużywany wiadukt prowadzący do dawnego dworca głównego i runął na ulicę w chwili największego ożywienia, przysypując wielką ilość przechodniów i pojazdów. Na miejsce katastrofy pospieszyła natychmiast straż pożarna, a później wezwano pomocy wojska i milicji faszystowskiej. Akcja ratunkowa postępuje bardzo powoli, ponieważ ważniejsza część wiaduktu grozi zawaleniem. Usuwanie rumowiska, którego wysokość dochodzi do 6 m wysokości, potrwa dłuższy czas. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 7 zabitych. Istnieje obawa, że liczba ofiar jest znacznie większa.

### Demonstracje faszystów irlandzkich

(:) Londyn, 7. 10. (L) W hrabstwie Kerry, w Irlandji doszło wczoraj do turzliwych demonstracji faszystów irlandzkich. Podczas rozpedzania demonstrantów zostało 25 osób ranionych. M. in. raniony został także przywódca faszystów general O'Duffy.

LISTY GENEWSKIE.

# Walka światopoglądów

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 4 października

Niemcy przewidywali, że w szóstej (politycznej) Komisji Zgromadzenia Ligi dojdzie do uderzenia dla nich przykrych dyskusji w sprawie ochrony praw mniejszości narodowych. Wiedzieli, że przedstawiciel Polski poparty przez państwa Małej Ententy, trzymając w zanadrzu zapowiedzianą już na czerwcowej sesji Rady, z okazji debaty nad petycją Bernheima, propozycję w sprawie generalizacji traktatów mniejszościowych. Postanowili zatem „chwycić byka za rogi“ i zaraz w pierwszym dniu Zgromadzenia zaproponowali sami zapisanie kwestji ochrony mniejszości narodowych na porządek dzienny obrad szóstej Komisji, podobnie jak czynili to — ale w całkiem innych warunkach politycznych — z okazji każdej poprzedniej sesji Zgromadzenia. Pozostawiony w Genewie przez pp. Neuratha i Goebbelsa swojej niedoli „watschenmann“ hitleryzmu, baron von Keller, objął więc funkcje toreadora i zainaugurował debatę szóstej komisji wielką, starannie opracowaną mową, w której wyluszczył hitlerowskie ewangeljum rasizmu. Chcąc przechrzcić wszystkich, wymyślili panowie z Wilhelmstrasse dwa taktyczne „tryki“. Przedewszystkiem poruszyli samą kwestję żydowską, przedstawiając ją jako zupełnie „specjalne zagadnienie rasowe“, ale twierdząc równocześnie, że niema ono nic wspólnego z ochroną — mniejszości rasowych, językowych i religijnych. Pozwolili sobie nawet na podstępny insynuację, jakoby także przedstawiciele innych państw z okazji debaty palestyńskiej mówili o „specyficznym“ charakterze kwestji żydowskiej w tym samym sensie, w jakim i oni o niej mówią. Tem lgarstwem — bo w rzeczywistości nie było żadnego takiego oświadczenia) dali tylko do poznania, że jedynym ich sojusznikiem zagranicą, jedyną ich nadzieją są antysemitami różnymi, choćby nawet najbardziej przez nich nienawidzonych krajów. Powtóre — druga chytra — wysunęli niby sami jako „praktyczny krok“ na drodze do ulepszenia ochrony mniejszości sprawę generalizacji traktatów. Skoro Żydzi nie są mniejszością w sensie traktatów i skoro jest zgóry wiadomem, że wielkie mocarstwa na generalizację nigdy się nie zgodzą, to — rozumowali panowie z Wilhelmstrasse — róz szkodzi oświadczyć się za generalizację i wybić w ten sposób floret z ręki Polski?

Ale Niemcy nie byli nigdy, ani w prawdziwej walce byków ani też szczególnie w walce polityczno-dyplomatycznej, zręcznymi toreadorami. Jedynym „sportem“, na którym może znają się dobrze hitlerowcy i ich dyplomatyczni pomocnicy, jest łowienie ryb w mętnej wodzie. Ale jeśli chodzi o zręczność toreadora albo giętkość fehmistrza — to tych zalet politycy niemieccy nigdy nie mieli. Brak ich nie dał się Niemcom jednak jeszcze nigdy tak katastrofalnie we znaki, jak od chwili, kiedy odbląd hitleryzmu zamroczyl większość mózgow 65-cio miljonowego narodu.

(:) Klęska moralna, jakiej doznał hitleryzm w szóstej Komisji, przeszła nasze najsmielsze oczekiwania. Jego teorie rasowe zostały gorzej, niż potępione, bo bezlitośnie wyśmiane. Jego obłuda

i podłość w traktowaniu kwestji żydowskiej została wobec całego świata przygwożdżona. A wkońcu — i to uważamy za najważniejsze — dały zarówno wielkie, jak i mniejsze mocarstwa Niemcom hitlerowskim wyraźnie do zrozumienia, że nie mają żadnych wątpliwości co do prawdziwych zamiarów polityki niemieckiej, kryjących się pod pseudo-mistycznymi hasłami „rasowego“ hitleryzmu. Punktem kulminacyjnym całej debaty było wprost sensacyjne przemówienie przedstawiciela Wielkiej Brytanji Ormsby-Gorego. Sensacyjne ze względu na ton i ze względu na treść. Mury Pałacu Ligi Narodów nie słyszały jeszcze tak namiętnego i w tonie tak gwałtownego przemówienia przedstawiciela flegmatycznego narodu angielskiego. Nigdy, przenigdy, wołał Ormsby-Gore, nie zgodzi się Wielka Brytanja na koncepcje państwa rasowego, zalecane przez przedstawiciela Niemiec! W błyskawicznym skrócie historycznym, pełnym dowcipu i zgrzytliwej ironji przedstawił Ormsby-Gore p. von Kellerowi, jak niepojętnemu uczniakowi, zasadniczy światopogląd angielski w sprawach rasy, równouprawnienia obywatelskiego, kwestji żydowskiej i parlamentaryzmu. Naród angielski, mówi Ormsby-Gore, czytał wszystko, co mówił i pisał na ten temat kanclerz Hitler, ale nie rozumiał i nie rozumie nigdy tych teorii. „Muszę szczerze powiedzieć, że naród angielski jest już lekturą wiadomości z Niemiec bardzo zdenerwowany“. Takie słowa w ustach przedstawiciela Wielkiej Brytanji, wypowiedziane w obecnej chwili dziejowej, mają doniosłe znaczenie. Białe twarze skonsternowanych urzędników Wilhelmstrasse świadczyły wymownie o tem, że oni zrozumieli dobrze doniosłość wielkiej mowy Ormsby-Gorego. Zrozumieli, że przedstawicielowi Anglii nie chodziło o jakąś apologję Żydów, albo o tani efekty krasomówcze, ale że bronił tych najświętszych zasad, naruszenie których jest śmiertelnym zagrożeniem bytu i podstaw całego Imperjum Brytyjskiego. Wykrętna i bezczelna odpowiedź von Kellera, który wylał cały swój gniew pod adresem Francji a skarżył się tylko, że Anglija tak źle go rozumiała, nie zdołała umniejszyć poniesionej przez Niemców klęski. Cała delegacja niemiecka zjawiała się in corpore, by wysłuchać mowy von Kellera i by ją — oklaskiwać. Prócz niemieckich nie podniosła się bowiem po przemówieniu von Kellera ani jedna ręka do oklasków.

Debatę mniejszościową w szóstej Komisji będzie miała historyczne znaczenie. Zderzyły się tu bowiem dwa światopoglądy, których uzgodnienie albo nawet tylko współistnienie jest niemożliwe. Przemówienia przedstawicieli Francji, Szwecji, Polski, Czechosłowacji i innych państw (które czytelniccy nasi znają już z telegramów) spotkały się z aprobatą całego Zgromadzenia. Ale dobrze się stało, że przemówienie „światopoglądowe“ wygłosił właśnie przedstawiciel Wielkiej Brytanji. Po tej debacie, o której opinia niemiecka dowiędzie się tylko w skoszlawionej cenzurą hitlerowską formie, świat uświadomi sobie chyba, że wybiła dwunasta godzina dla ostatecznej rozprawy z hitleryzmem. Dalsze czekanie i zwlekanie będzie bowiem musiało doprowadzić do straszliwej alternatywy wyboru między hitleryzmem a komunizmem, już nie dla Niemiec, ale dla całego świata.

M. KAHANY

## Znowu tajemnicze samobójstwo

Dnia 21 sierpnia br. w lesie na Górze Zapalenicy gm. Szczyrku pow. Biała popełnił samobójstwo przez wypicie lyzolu nieznanego mężczyzna, którego tożsamości ustalić nie zdołano.

Rysopis: wzrost 170 cm., lat około 21, szczupły, włosy ciemno-blond z odcieniem rudawym, lewa noga w kolanie przykurczona i wychudzona, na zewnętrznej stronie prawej ręki poniżej łokcia jest tatuaż głowy kobiety i monogram H. M.

Ubranie: garnitur marynarkowy brązowy, dżeka popielata, półbuty czarne sznurowane, buty czarne zimowe, koszula jasno-żółta sportowa z kieszonką po lewej stronie.

Każdy, kto by wiedział o pochodzeniu denata, proszony jest o podanie wiadomości najbliższemu urzędowi policyjnemu

— ZEBRANIE RODZICIELSKIE SPKOŁY CIEDER IWRI odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 6-tej wieczór w bóżnicy Mizrahi (Kupa 16), a nie jak mylnie wydrukowano w zaproszeniach — o godz. 8-mej.

— ZJEDNOCZENIE KOBIEC ZYD. WIZO. W poniedziałek 9 bm. o godz. 5:15 posiedzenie Wydziału przy ulicy Mikołajskiej 6, I. piętro.

**FOSFATYNA FALIERA**  
IDEALNY POKARM DZIECKA



**DA TWEMU DZIECKU SIŁĘ i ZDROWIE**

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88.

## WARTKIKA

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu powtórzenie komedji St. Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“ z dyr. Osterwą Karbowskim, Granowską i Kułakowskim w rolach głównych. Jutro powtórzenie sztuki „Romans“ z dyr. Osterwą, Jaroszewską i Ruszkowskim w rolach głównych. We wtorek komedja J. Devala „Stefek“.

— NABLIŻSZĄ PREMIERĄ w sobotę 14 bm. będzie sztuka Zofji Modrzewskiej pt. „Błędne koło Krystyny“. Próby odbywają się pod kierunkiem autorki

— HERC GROSBART W KRAKOWIE. W przejeździe zagranicę znakomity recytator Herc Grosbart wystąpi dziś w niedzielę 8 bm. o godz. 8:30 wiecz. w sali Bolońskiego z bogatym programem. Bilety w cenie od 1 do 3 zł wraz z garderobą do nabycia przy kasie w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34, tel. 104-65.

— OSTATNIE 2 WYSTĘPY JUNGWIRTHA I GRIMINGERA W TEATRZE LETNIM (Stradom 11). Dziś publiczność spieszy pożegnać ulubieńców L. Jungwirtha i A. Grimingera przed ich wyjazdem. Wystawione będą o godz. 4-ej pop. „Jak się można żenić“, oraz o 8:30 wiecz. premjera „Die schlechte frau“.

— ZNAKOMITY ARTYSTA SOWIECKI mówić będzie dziś w niedzielę 8 bm. w Pałacu Sztuki o organizacji życia artystycznego w ZSRR.

Dziś w niedzielę o godz. 6 pop. w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim mówić będzie znakomity artysta Krawczenko o niezmiernie ciekawych problemach i organizacji życia artystycznego w ZSRR, a więc o sprawach tak mało u nas znanych. Ceny miejsc 2 zł. Odczyt nie będzie powtórzony.

— WYSTAWY W SALONIE WYSTAWOWYM ZRZESZENIA ZYD. ART. MAL. RZEZB. w Zyd. Domu Akadem. — Przemyska 3. — Jubileuszowa mistrza Artura Markowicza, zbiorowa Benjona Cukiermana, oraz rzeźb Mojżesza Schwannfelda cieszą się niebywałym zainteresowaniem najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego, które tłumnie zwiedza wystawę. Wystawa otwarta codz. od godz. 11-tej przedpoł. do godz. 4-tej pop., w niedziel i święta do godz. 5-tej pop.

— OTWARCIE WYSTAWY AKWAREL I RYSUNKÓW. Dziś o godz. 11 przedpoł. zostanie otwarta w Domu Artystów, pl. Ducha 5 wystawa akwarel i rysunków. Wystawiają: Geppert, Gotlib, Krzetuska, Krcha, Markiewiczówna, Pronaszko, Rzepiński. Wstęp wolny.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop. „Uciekła mi przepióreczka...“; 7:30 wiecz.: „Mazepa“.

Poniedziałek 7:30 wiecz.: „Romans“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 4 pop.: „Jak się można ożenić“; 8:45 wiecz.: „Zła żona“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela 12 w poł.: Akademia ZOKZ.; 8 wiecz.: „Turandot“.

Teatr Polski z Katowic w Mikołowie

Niedziela „Odsiecz Wiednia“.

— ośo —

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Bezdomni“.

APOLLO: „Zdobycie cię muszę“ (Jan Kiepura).

ATLANTIC: „Onkel Mozes“ (Morris Schwartz).

BAGATELA: „Poczwórny kochanek“ (Rene Le febre i Mary Bell).

MUZEUM: „W cieniu drapaczy chmur“ i „Kawalerowie dzikiego Zachodu“.

PROMIEN: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).

SZTUKA: „Zdobycie cię muszę“ (Jan Kiepura).

SŁOŃCE: „Niepotrzebna matka“.

ŚWIT: „Przed maturą“ (film czeski).

UCIECHA: „King Kong“.

WANDA: „Dzieje grzechu“.

B. SINGER

# „Pion“ rządu

Warszawa, w październiku.

\*W pierwszych dniach października ukazał się w Warszawie pierwszy numer tygodnika literacko-społecznego „Pion”. Redaktorem pisma jest szef prasowy Prezydium Rady Ministrów, p. Tadeusz Święcicki. Artykuł wstępny napisał p. Adam Skwarczyński, jeden z głównych współpracowników „Drogi”, wyższy urzędnik na Zamku. Następuje artykuł posła z klubu BB, pana Wilama Horzycy. W dziale teatralnym zabrał głos Juliusz Kaden-Bandrowski, kierownik literacki „Gazety Polskiej” oraz Władysław Zawistowski, naczelnik Wydziału Kultury w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Mamy przede wszystkim pismo półurzędowe, oświetlające zagadnienia literatury oraz po części problematyki społecznej.

Obecny premier i minister oświaty dąży wi docznie do rządu nad duszami i uważa, że należałoby opanować na rzecz reżimu teatr, literaturę, wychowanie, t. zn. młodzież, skoro rząd łoży wydatki na poparcie teatru, literatury, uniwersytetu, szkół itp. W kraju, gdzie czynnik decydujący rozpoczynał karierę, jako dziennikarz-literat, gdzie działacze społeczni przemawiają z mównicy sejmowej uroczystym stylem Żeromskiego, gdzie artyści-malarze zajmują wysokie stanowiska wojskowe (gen. Rydz-Śmigły, generał Zamorski, generał Stachiewicz), rządowa opieka nad literaturą przychodzi właściwie nieco za późno.

Pamiętać należy, że przewrót majowy został dokonany nie tylko przy pomocy wojska, przy współudziale robotników, ale jednocześnie przy czynnym poparciu świata literackiego. Młoda Polska przygotowywała grunt dla tego przewrotu. We wszystkich pismach literackich atakowano Chjeno-Piasta. Wszystkie kabarety literackie wykpiwały ministrów parlamentarnego reżimu. W Qui-Pro-Quo wykpiwano stale Witosa, Niedziałkowskiego i innych parlamentarzystów, drwiono z różnych działaczy kręcących się w sejmie, nie szanując nikogo. Ale gdy dochodziło do osoby czynnika decydującego, wówczas znikł uśmiech, tam panował patos, doskonali kpiarze w stylu Tuwima, Hemara, Słonimskiego, Lechonia zabierali głos, by sławić uroczystie imię Jego.

Szopki warszawskie nawet po przewrocie zdziwiała jeszcze w dalszym ciągu skórę z działaczy parlamentarnych, śmiejąc się jedynie dobrotliwie z mężów stanu nowego okresu, pamiętając jednak o tem, by chwalić w dalszym ciągu Jego i śpiewać, że On ma legendę, On ma Wieniawę, On ma buławę, a oni Hallera.

Od tego czasu upłynęło kilka lat. Niektórzy z literatów wyjechali zagranicę na placówki polityczne, przytulili się do ministerstw, a wielu znalazło się w kłopotach. Stosunek do reżimu musiał się siłą rzeczy zmienić.

Zaczęły się tarcia od Brześcia, od oświadczeń kilkunastu dziennikarzy w Wiadomościach Literackich. Była to separacja, ale jeszcze nie rozwód. W sferach niarodajnych rozumiano, że francuskie wydanie „Wiadomości Literackich” jest potrzebne dla celów propagandowych i nie zerwano całkowicie więzów. Literaci prorządowi zabierali głos w „Wiadomościach Literackich”. Pobóg-Malinowski umieścił w tem piśmie kilka artykułów o sławnych czynach bojówki PPS „o zasługach w tej akcji Marszałka Piłsudskiego.

Nowy premier zapatrzony więcej w sprawy kultury (poprzedni interesował się więcej sprawami gospodarczymi), zaczął od zdobywania placówek kulturalnych. Pierwszym czynem

## Jak znika kamień nazębny

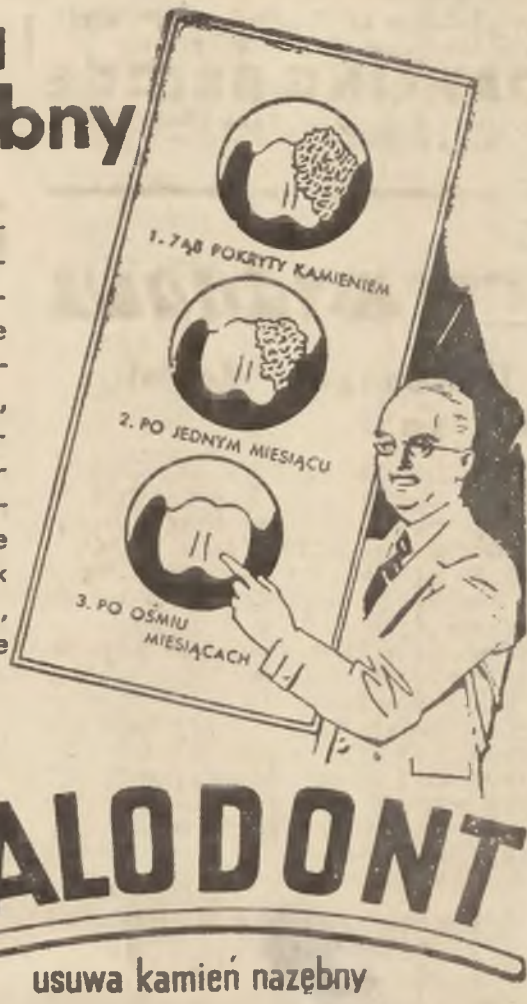
Aby uwolnić zęby od szkodliwego dla nich kamienia, należy czyścić je regularnie Kalodontem, jedyną w Polsce pastą, która zawiera Sulforicinolet wg. dr. Braeunlicha, skuteczny środek przeciw kamieniowi nazębnemu. Rozpuszcza on stopniowo organiczne substancje zespalaające kamień nazębny, wskutek czego kamień kruszeje, rozpada się i wreszcie znika bez śladu.



SARG'S

# KALODONT

usuwa kamień nazębny



pana premiera Jędrzejewicza, było wzięcie udziału w poświęceniu sztandaru Straży Przedniej. Jeszcze przedtem jako minister walczył o przeprowadzenie w sejmie ustawy akademickiej. Kilka miesięcy później doszło do wiadomości publicznej, że Teatr Polski korzystać będzie z pomocy czynników niarodajnych, ale wzamian będzie musiał być pod kuratelą pro rządowców.

Teraz ukazało się pismo literackie. Zabrał głos jeden z przedstawicieli obozu sanacyjnego, pan Adam Skwarczyński, który już od kilku lat głowi się nad scaleniem i wynalezieniem ideologii dla tych wszystkich hufców, które się skupiły pod sztandarami pierwszej brygady. Odbywa się poszukiwanie ideologii państwa, choć rzecz znamienna, że w pismach prorządowych program ten ukrywa się głęboko boko warstwą pięknych słów, zapożyczonych ze słownika Żeromskiego. Sprawozdania z wieczorów, spędzanych na Zamku, z herbatki dyskusyjnych na tematy ukraińskie, białoruskie przypominają co do formy „Wieczory Florenckie” Juliana Klaczki.

Ale w pierwszych artykułach „Pionu” jest już pewne odślonienie kart. I p. Adam Skwarczyński, i p. Wilam Horzyca domagają się szacunku dla tych, co walczyli w okresie niewoli wyrażają się lekceważąco o tych, co się zrodzili w okresie niepodległości i nie mają zrozumienia dla starych romantycznych szermierzów od Mickiewicza aż do Piłsudskiego. W tych artykułach przewija się przeto linja przewodnia myśli prezesa klubu BB, Sławka. Obaj literaci popierają elitę, domagając się dla niej specjalnego wyróżnienia. Apan Skiwski w małym artykuliku uzasadnił myśl byłego ministra spraw wewnętrznych, obecnie wice-ministra spraw wojskowych, generała Składkowskiego, która brzmiała lapidarnie: byczo jest.

Istnieje rażąca dysproporcja między tem, co się w Polsce dzieje, a tem, co się w Polsce pisze — pisze p. Skiwski. — Uogólniając i świadomie przechodząc nad wyjątkami, można naby powiedzieć, że dzieje się u nas wcale do brze, a pisze źle. Bardzo źle.

Tak brzmi „byczo jest” pana Skiwskiego. Można byłoby się zapytać autora artykułu ko mu jest dobrze, ale nie o to chodzi w tej chwili

li. W artykule tym został skreślony program nowej literatury. Pisarze z „Pionu” domagają się będą, by nie było rażącej dysharmonji między pisaniem a rzeczywistością; jeśli rzeczywistość jest zła, tem gorzej dla rzeczywistości. Musi istnieć optymizm, zapoczątkowany na zjeździe gospodarczym klubu BB, muszą być usunięte smutne kulisy wielkich uroczystości. Pożyczka narodowa udała się, kto nie zagłada za kulisy, ten może nawet napisać hymn z tego powodu, że zamiast przewidywanych stu dwudziestu milionów, będzie prawdopodobnie trzysta milionów złotych. A więc jest dobrze. Choć gdyby było bardzo dobrze, nie byłoby przecież deficytu budżetowego i konieczności zaciągnięcia pożyczki na pokrycie tego niedoboru.

Na dworcach kolejowych, w komisariatach rządu wiszą prospekty nowego pisma, redaktor zapowiedział nazwiska najgłośniejszych pisarzy, którzy duchowo współpracowali z obecnym rządem. Państwowe wychowanie w szkolnictwie, ściślejsza kontrola polskiego radja, opieka nad teatrem — oto droga, którą kroczy nowy premier. Prócz podatków, prócz rekruta społeczeństwo powinno oddać serce i duszę i pójść w „rajską dziedzinę uludy” z panem Skiwskim w „Pionie”.

## Niestłuchany zarzut

(—) W ostatnim numerze „Myśli Narodowej” pojawił się artykuł St. Pieńkowskiego pt. „Czapka gore”. Polemizując z p. Brandstaetterem, publicysta endecki pisze w pewnym miejscu:

„Dowcip polega na tem, że p. Brandstaetter właśnie przed paru laty uczęszczał pilnie na zebrania pewnego kółka katolickiego, gdzie podawał się za kandydata do porzucenia wiary przodków swoich, a przejścia na katolicyzm. Już, już miał się ochrzcić, gdy nagle zamiar porzucił i więcej na wykłady owe się nie zjawił”.

Rozumiemy dobrze i zdajemy sobie sprawę, że pisze te słowa zawodowy żydożerca, który dla zohydzenia żydostwa nieraz nie cofał się nawet przed podłym oszczerstwem. Niewątpliwie jednak p. Brandstaetter sprawę wyjaśni i to w drodze procesu sądowego.

**Dziś w niedzielę od 5 popoł. do 10 wiecz.**  
pełen humoru, werwy i miłego nastroju

## II. DANCING-BRIDGE

w Z. D. A. Przemyska 3 na rzecz **Ezry Chalucowej.**  
Znakomity **Silver-Jazz. Reflektory.** - Ładne niespodzianki.



## Mecz Ladoumegue — Beccali odbędzie się

(—) Prezes Francuskiego Zw. Lekkoatletycznego p. Genet, zapytany o możliwość rozegrania walki na dystansach średnich pomiędzy zawodowcem Ladoumegue i amatorem włoskim Beccali, oświadczył, że pojedynek ten jest możliwy, gdyż przepisy Komitetu Olimpijskiego Międzynarodowego wyraźnie mówią:

„Zabrania się amatorom walczyć z profesjonalistami z wyjątkiem wypadków, w których zainteresowane związki państwowe udzielą swej wyraźnej zgody na imprezę amatorsko-zawodową i to z zastrzeżeniem, że dochód całkowity z takiej imprezy przeznaczony zostanie na cel dobroczynny”.

Ponieważ zainteresowane meczem Beccali—Ladoumegue związki wyrażają zapewne swą zgodę na odbycie tej ciekawej walki, mecz prawdopodobnie dojdzie do skutku jeszcze w tym sezonie

## NARCIARSKIE MISTRZOSTWA SŁOWIAŃSKIE W ZAKOPANEM.

(—) W Bratisławie odbyła się konferencja związków narciarskich Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Postanowiono ostatecznie, aby narciarskie mistrzostwa słowiańskie odbyły się w lutym 1934 r. w Zakopanem.

## MECZ BOKSERSKI HELSINGFORS—ŁÓDŹ.

(—) W związku z meczem bokserskim Polska—Finlandja, który się odbędzie dn. 3 grudnia, związek fiński zaproponował łódzkiemu okręgowemu związkowi bokserskiemu rozegranie w Łodzi dn. 6 grudnia meczu międzymiastowego Łódź—Helsingfors. Łódzki związek propozycję przyjął i mecz prawdopodobnie dojdzie do skutku

## SZAMOTA OFICJALNYM MISTRZEM POLSKI.

(—) Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich zdecydował na ostatnim zebraniu przyznać H. Szamocie tytuł mistrza zawodowców kolarzy polskich.

## PRAGA IMPORTUJE KANADYJCZYKÓW.

(—) W znanym zespole hokeja lodowego LTC. Praha grać będzie w tym sezonie hokeista kanadyjski, który zarazem pełnić będzie funkcję trenera-amatora.

Wybór gracza kanadyjskiego nastąpi na zasadzie pośrednictwa konsula czeskiego w Montrealu który już dysponuje ofertami 12 znanych hokeistów kanadyjskich, gotowych przyjąć propozycję Czechosłowacji.

## GILHULLA BIJE REKORD WEISSMUELLERA.

(—) Znany pływak amerykański Gilhulla ustanowił nowy rekord świata na 440 y. st. dow. (402 mtr.), uzyskując czas 4:48,6. Dawny rekord z r. 1927, należał do Weissmuellera i wynosił 4:52.



## NIEDZIELA, 8 PAŹDZIERNIKA.

(—) **Kraków** (312,8) 9 Audycja poranna, 10 Nabożeństwo z katedry na Wawelu, 11,45 Płyty, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,10 Komunikat meteorologiczny, 12,15 Foranek muzyczny z Filharmonii Warsz. pośw. muzyce polskiej, dyr. J. Ozimiński, B. Woytowicz (fort.). W przerwie pogadanka dla sfer pracujących, 14 Odczyt rolniczy, 14,20 Płyty, 15 „Gawędy podhalańskie” — p. Wł. Doruła, 15,25 Melodje ludowe łowickie w wyk. Zespołu Ludowego Łowickiego, 16 Program dla dzieci, 16,50 Płyty, 16,45 Fragment utworu J. Słowackiego pt. „Podróż na Wschód”, 17 Pogadanka dla kobiet, 17,15 „Junaki sokolnicze”. audycja luźna, 18 Słuchowisko: „Pan Jowialski” wg. Frejry, 18,40 Recital śpiewaczy M. Rońskiej, W przerwie: wiadomości bieżące, 19,05 Rozmaitości, ko nanikaty, 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje w świecie”, 19,50 Muzyka lekka w wyk. ork. pod



# W kalejdoskopie hitleryzmu

## GOERING WYCHOWANKIEM ŻYDA?

(K) W nielada kłopotcie są oficjalni chwalczy hitleryzmu, którzy muszą specjalnie preparować biografje wodzów. Dotychczas n. p. nie została wyjaśniona sprawa, kiedy i od kogo właściwie Hitler otrzymał Żelazny krzyż, a na ten temat krążą już rozmaite legendy. Obecnie i Goering, druga po Hitlerze osobistość w obozie hitleryzmu, stał się mimowoli bohaterem niemiełej dla siebie historii. „Gleichschaltowany” literat Edgar Schmidt-Pauli ogłosił mianowicie książkę pt. „Die Männer um Hitler”, w której o Goeringu czytamy następujące informacje: „Liczy lat 39. Urodzony dnia 12 stycznia 1893 w Rosenheim (Bawaria) jako syn królewskiego rezydenta dra H. Goeringa. Ewangelik. Spędził młodość częściowo w Alpach austriackich, częściowo na zamku Weldenstein obok Norymbergii. Uczęszczał do gimnazjum w Fürth i Ansbach, dostaje się do korpusu kadetów w Karlsruhe, a stamtąd do głównego zakładu kadetów w Grosslichterfelde.

Prasę austriacką zainteresował szczegół o pobycie Goeringa w Austrii. Schmidt-Pauli wspomina o Alpach, ale „Wiener Allgemeine Zeitung” zadala sobie tyle trudu, by zebrać trochę więcej szczegółów. Okazuje się, że Goering młodość swoją w Austrii spędził na zamku Mautersdorf obok Salzburga jako gość właściciela tego zamku, któryłożył pieniądze na jego wychowanie. Tym właścicielem zamku Mautersdorf był Żyd nazwiskiem Epstein, którego Goering odwiedził jeszcze w r. 1932.

A więc Goering jako wychowanek Żyda Epsteina jest jeszcze jedną ilustracją poziomu etycznego obecnych włodarzy niemieckich.

## PRUSKI MINISTER OŚWIATY HINKEL NIE UZNAJE KOMPOZYTORA FELIKSA MENDELSONA.

W pruskiej bibliotece państwowej istnieje „Sala Mendelohn”. Obecnie pruski minister oświaty wydał ukaz, by salę tę nazwano „Salą mistrzów w oddziale muzycznym”.

Hinkel nie uznaje Feliksa Mendelsohna-Bartholdy, jednego z najslawniejszych kompozytorów niemieckich i jednego z najszlachetniejszych ludzi. Wszyscy wiedzą, co Wagner zawdzięcza Mendelsohnowi i jak się potem Wagner odwdzieczył temu Żydowi; wszyscy też wiedzą, że Mendelohn złączył się na zawsze ze Szekspirem przez swą muzykę do „Snu nocy letniej”; wszyscy wiedzą, że Mendelsohn jest autorem koncertu skrzypcowego, całego szeregu pieśni i oratorjów) wszyscy wiedzą, że Mendelsohn był twórcą lipskich „Gewandhauskonzerte”, że kierował konserwatorium o sławie światowej i że przyczynił się do odrodzenia muzyki Bacha. Wszyscy o tem wiedzą, ale niewie, o tem wglądzie nie chce wiedzieć osobnik, który przed dojściem Hitlera do władzy był w całym tego słowa znaczeniu niczem. Teraz to zero jest pruskim ministrem oświaty a pierwszym jego czynem by-

ło usunięcie „Sali Mendelsohna” z pruskiej biblioteki państwowej.

## PROCES PRZECIWKO PAPUDZE ANTYHITLERSKIEJ

(:) W Hamburgu odbył się niedawno proces, który jest prawdziwym curiosum, możliwym tylko w obecnych Niemczech. Do właściciela jednej z knajp portowych zgłosił się jakiś marynarz i sprzedał mu papugę. Właściciel był papugą zachwycony, albowiem ilekroć wchodził jakiś gość do knajpy, witała go bardzo życzliwie. Radość jednak krótko trwała, bo oto, gdy pewnego dnia wszedł do lokalu jakiś przywódca S. A. w uniformie brunatnym, który pozdrowił papugę okrzykiem „Heil Hitler”, papuga zaczęła wrzeszczeć: „Brunatna świnia!”, „Precz z Hitlerem!”, „S. A. — bandą zbójceją!”, „Goering — podpalaczem!”

Można sobie wyobrazić minę właściciela knajpy, który nie wiedział, że papuga jest tak wrogo usposobiona do hitleryzmu. Nie skończyło się jednakowoż na tem, bo przywódca S. A. sprowadził natychmiast swych towarzyszy, wobec których „Hans” — tak nazywała się papuga — powtórzył jeszcze raz swe okrzyki. Papugę i jej właściciela aresztowano. Gospodarz bronił się tem, że o tej idiosynkrazji papugi do hitleryzmu nie wiedział, bo gdyby był wiedział, nie byłby jej wcale kupił. Właściciela skazano tylko na grzywnę, ale papugę skonfiskowano, co innemi słowy oznacza wyrok śmierci. W Niemczech zresztą nietylko papugi piętnujące Goeringa, jako podpalacza i SA jako bandę zbójceją, skazuje się na śmierć...

## PROF. DR. SÖDERMANN ZE SZTOKHOLMU Jeszcze jeden przyczynek do komedji lipskiej

(:) W najnowszym numerze „Neue Weltbühne” zamieszcza Willi Schlamm ciekawy artykuł pt. „Profesor Södermann z Sztokholmu”. Jak wiadomo, cała prasa europejska zastanawia się nad dziwnym zachowaniem się Lubbeego przed trybunałem. Oskarżony, któremu grozi kara śmierci, odpowiada tylko monosylabami, czasami śmieje się głupkowato, wikła się w swych zeznaniach i robi wrażenie człowieka anormalnego. By zapobiec wszelkim pogłoskom o znęcaniu się lub zatruciu oskarżonego, przesłuchał trybunał lipski bawiącego przypadkowo w audytorjum szwedzkiego profesora Södermanna, który zeznał, że odwiedził Lubbeego w więzieniu i nie skonstatował na nim ani śladów znęcania się ani też systematycznego zatrucia. Tym to ciekawym świadkiem zainteresowała się redakcja „Neue Weltbühne” i dowiedziała się, że ten rzekomy prof. Södermann nietylko nie jest profesorem psychjatrji na uniwersytecie sztokholmskim, ale wogóle nawet — nie jest lekarzem. Jest to zwykły amator spraw kryminalnych. Sam „profesor” Södermann w liście do redakcji „Neue Weltbühne” zaprzecza temu, by jako lekarz badał Lubbeego. Odwiedził go tylko w celi i skonstatował, że na ciele jego nie ma żadnych śladów znęcania się.

Dziwny to proces, który obfituje w tego rodzaju epizody, świadczące tylko o tem, że aranżery komedji lipskiej czynią co mogą, by zatrzeć ślady.

dyr St. Nawrota, A. Wasiel (śpiew), 20,50 Dziennik wieczorny, 21 Odczyt aktualny, 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej”, 22,15 Wiadomości sportowe, 22,25—23,30 Muzyka taneczna, o 23 komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 9—15 p. Kraków, 15 Odczyt rolniczy, 15,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 9—14 p. Kraków, 14 Skrzynka pocztowa, 14,15 Płyty, 14,45 Recital śpiewaczy H. Reutt-Tymienieckiej (msopr.), 15,25—18,40 p. Kraków, 18,40 „Bery i bojki śląskie” — prof. St. Ligociń, 19,10 Rozmaitości, 19,30—23,30 p. Kraków.

Lwów (380,7) 9—23,05 p. Kraków, 23,05 Najpiękniejsze utwory z płyt

Medjolan (331,8) 12,45, 13 Koncerty, 16,30 Rozmaitości muzyczne, 20,30 „La Wally”, opera Catalani'ego.

Praga (488,6) 7,30, 9,35, 12,15, 16 Koncerty, 18 Przegląd muzyczny tygodnia, 19,05 „Tajemnica Zuzanny” — op. w 1 akcie Wolf-Ferrari'ego, 19,30 „Trandot” — opera Puccini'ego.

Wiedeń (517,2) 10,50 Muzyka kameralna, 12 Koncert Wied. Ork. Symf., dyr. Konrath, 14,30 Muzyka organowa, 17,25, 19 Koncerty, 20 Wesoły wieczór, 22,15 Muzyka taneczna.

Budapeszt (550,5) 18 Muzyka węgierska, 19,30 Recital fortepianowy, 20,25 „Błękitny anazar” — operetka Lehara.

**PRZEGLĄD GOSPODARCZY.****Wzrost przywozu  
z powodu podwyżki ceł**

(—) Z powodu nadchodzącego wprowadzenia nowej taryfy celnej, zaobserwowano niezwykle napływ transportów towarowych z zagranicy. Do warszawskiej komory celnej przybyła wczoraj rekordowa liczba przesyłek w 42 wagonach. Zwraca uwagę duża ilość przesyłek z futrami wysokiej wartości, na które opłaty podwyższono wielokrotnie. Według meldunków, z pogranicza nadejdzie jeszcze kilkanaście wagonów towarów zagranicznych, przyczem maksimum zgłoszeń należy oczekiwać w poniedziałek i wtorek.

**Detaliczna sprzedaż  
napojów alkoholowych**

(—) Ministerstwo skarbu wydało okólnik, ustalający termin załatwiania podań o koncesję na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych przez urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych.

Wobec zdarzających się wypadków załatwiania tych podań ze znacznym opóźnieniem, co odbijało się ujemnie zarówno na interesach monopolu spirytusowego, jak i potentów, ministerstwo ustaliło na rozstrzygnięcie podań, termin miesięczny.

Jednocześnie ustalono termin porozumiewania się urzędu skarbowego z władzami administracyjnymi, które opinują podania; postanowiono mianowicie, że brak odpowiedzi w ciągu dwóch tygodni należy traktować jako zgodę władzy administracyjnej na wydanie koncesji.

**Nadzwycza na danina  
majątkowa od spółdzielni**

(;) Ministerjum skarbu zawiadomiło okólnikiem wszystkie izby skarbowe o sposobie obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej od spółdzielni. Ministerjum wyjaśniło, iż podstawą obliczenia daniny w przemyśle i handlu jest obrót, przyjęty ostatnio za podstawę obliczenia podatku obrotowego. Jeżeli zatem spółdzielnia obliczany został podatek obrotowy za 1931 rok od 1/4 lub połowy pełnego obrotu, to również daninę dla takiej spółdzielni obliczyć należy od 1/4, względnie od połowy obrotu. Przypadki niewłaściwego obliczenia daniny dla spółdzielni prostować należy z urzędu.

**Nowelizacja prawa  
o zapobieganiu upadłościom**

(;) Prace nad nowelizacją prawa o zapobieganiu upadłości dobiegają obecnie końca. Celem nowej jest przyspieszenie i potanie procedury układowo-zapobiegawczej, oraz postępowania upadłościowego.

W postępowaniu układowo-zapobiegawczym i upadłościowym projekt ułatwić ma z jednej strony zdrowe procesy układowe w przemyśle, górnictwie, rzemiośle i handlu, z drugiej zaś doprowadzić do szybkiej likwidacji tych warsztatów, które nie mają szans egzystencji ze względu na stan swego zadłużenia i warunki organizacyjno-techniczne. Projekt noweli badany jest obecnie przez organizacje gospodarcze, które formułują swe wnioski i opinie.

**Dzień Oszczędności w Polsce**

(;) Dnia 31 października br. obchodzony będzie w Polsce, podobnie jak i w latach ubiegłych międzynarodowy „Dzień Oszczędności”, poświęcony propagandzie i krzewieniu idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Ze względu na doniosłe znaczenie gospodarcze i wychowawcze oszczędności i idei oszczędzania dla społeczeństwa i państwa, powstały na terenie Polski komitety lokalne, w których skład weszli przedstawiciele miejscowych władz państwowych samorządowych, instytucji urzędowych, duchowieństwa i nauczycielstwa.

**Wznowienie pertraktacji  
w sprawie syndykatu gumowego**

(;) Onegdaj podjęte zostały pertraktacje w sprawie organizacji syndykatu w przemyśle gumowym. Konferencje prowadzone są w Warszawie pod przewodnictwem dyr. Zinsa.

Po niepowodzeniach ostatnich łódzkich pertraktacji panuje przekonanie, iż w bieżącym sezonie nie uda się już doprowadzić do utworzenia syndykatu.

# 2,000.000 złotych

możesz wygrać na los Loterii Państwowej  
zakupiony w najszcześniejszej Kolekturze

## BRACIA SAFIER Kraków, Rynek Gł. 6.

Rozegranie loterii w ciągu 4-ch klas!

==== Ciągnięcie I. klasy już 19 b. m. ====

Ceny losów: ćwiartka zł. 10.—, połówka zł. 20.—, cały los zł. 40.—.

Zanówien a wykonuje się natychmiast za uprzednią opłatą przypadającej należności. Wpłatę można skutecznie na konto czekowe P. K. O. Nr. 400.117, lub przekazem pocztowym. 3904kr

**Syndykat eksporterów konfekcji**

(;) Z inicjatywy i przy współdziałaniu czynników rządowych podjęte zostały ostatnio prace, zmierzające do unormowania stosunków w eksporcie konfekcji i zrationalizowania tego wywozu, stanowiącego w ogólnym eksporcie włókienniczym bardzo poważną pozycję. W tym celu powołany został do życia, jak już pokrótce donieśliśmy, syndykat eksporterów konfekcji jako spółka z ogr. odp. o kapitale pół miliona złotych. Siedzibą syndykatu będzie Łódź, z uwagi jednak na znaczenie ośrodka białostockiego w eksporcie konfekcji, utworzona zostanie w Białymstoku ekspozytura syndykatu. Do syndykatu zgłosiły swój akces wszystkie firmy, eksportujące konfekcję tak, iż reprezentować on będzie całą polską produkcję eksportową w zakresie wywozu gotowej odzieży.

Prezesem rady wybrany został prezes zarządu Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Scheiblera i Grohmana w Łodzi gen. dr. Feliks Maciszewski, do zarządu tej instytucji wejdą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw. Za dania syndykatu sprowadzają się do centralizacji sprzedaży zagranicą konfekcji polskiej, regulacji cen, standaryzacji artykułów eksportowych oraz finansowania eksportu konfekcji. Syndykat finansować będzie wywóz konfekcji z funduszy, uzyskanych po części ze skarbu państwa a przeznaczonych na premjowanie eksportu włókienniczego, po części zaś z funduszy, uzyskanych od przetwórców półfabrykatów włókienniczych.

**Przywóz olejów roślinnych  
za cłem ulgowym**

(;) Ustalone zostały warunki uzyskania pozwoleń na przywóz za cłem ulgowym olejów roślinnych.

Pozwolenia będą udzielane pod warunkiem kompensacyjnego wywozu towarów, których wykaz i stosunek procentowy ulgi przywozowej do wartości wywożonego towaru będą przez ministerstwo przemysłu i handlu podawane do wiadomości za pośrednictwem związku izb przemysłowo-handlowych.

Ubiegający się o ulgę winien wnieść do ministerstwa skarbu za pośrednictwem ministerstwa przemysłu i handlu podanie z dołączeniem zaświadczenia o kompensacyjnym wywozie towaru.

Firma eksportująca może nie być identyczną z firmą ubiegającą się o pozwolenie na ulgowy przywóz.

W razie ujawnienia nadużyć podania fałszywych cen, na zasadzie których udzielono pozwolenia na zastosowanie cła ulgowego, pozwolenie zostanie cofnięte przed terminem.

**Wzrost kosztów utrzymania  
we wrześniu**

(;) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, koszty utrzymania w Warszawie we wrześniu

br. wzrosły o 11 proc. Ogólny wskaźnik bowiem, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, wyniósł 70 we wrześniu, a 69.2 w sierpniu br. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco: (pierwsza cyfra z sierpnia, druga z września br.): żywność 54.2 — 54.9, alkohol, tytoń 102.1 — 102.1, opał, światło 99.6 — 106.1, komorne 170.1 — 170.1, odzież, obuwie 63.2 — 63.2, inne 101 — 101.

**Okazje do handlu z zagranicą**

(;) Centrala Związku Kupców w Warszawie, Senatorska 22 otrzymała z Państwowego Instytutu Eksportowego szereg informacji, dotyczących możliwości do handlu z zagranicą, mianowicie:

Firmy irlandzkie poszukują dostawców na: 1) części składowe suchych baterij, 2) liczniki i rejestratory kasowe (Cech Fills and Registers), 3) maszyny do polerowania ręczek, rękojeści i trzonów do szczotek, łopat itp., 4) całkowite uruchomienie wiatraka łącznie z maszyną do pompowania wody.

Firma holenderska pragnie nabywać w Polsce części rowerowe.

Firma holenderska zainteresowana jest importem metalowych gąbek.

Firma belgijska interesuje się importem makuchów.

Firma czeska poszukuje wytloków buraczanych.

Firma francuska interesuje się importem fasoli i jarzyn suchych.

Firma czechosłowacka pragnie importować groch, mak, soczewicę i bób.

Bliższych informacji udziela zainteresowanym kancelarja Związku.

**Przed nowym orędziem  
Roosevelta**

(;) Nacisk ze strony społeczeństwa amerykańskiego na Roosevelta w sprawie wyjaśnienia polityki walutowej Stanów Zjednoczonych coraz bardziej się zwiększa. W związku z powyższym sfery finansowe liczą się z tem, że może jeszcze w niedzielę, albo też na początku przyszłego tygodnia Roosevelt wygłosi przez radio przemówienie, w którym poruszy najważniejsze problemy walutowe i finansowe.

Sfery finansowe nważają także, że w razie osiągnięcia porozumienia w sprawie długów wojennych, załatwiona będzie bezwzględnie sprawa stabilizacji dolara. W każdym bądź razie te dwie sprawy będą na konferencjach z dłużnikami europejskimi traktowane unctionim

— SEKCJA POŚREDNICTWA PRACY przy Stow. Zyd. Abs. WSH. przyjmuje zgłoszenia członków na wolne posady. Równocześnie uprasza się PT. Pracodawców o zgłaszanie wolnych posad w lokalu Stowarzyszenia Mikołajska 9, II. p. we wtorki i czwartki od godz. 6—7. Dyżury dla członków w tych godzinach.

# LITERATURA \* SZTUKA \* NAUKA

WSRÓD KSIĄŻEK.

## „Miłość“ Marji Dąbrowskiej

Z cyklu „Noce i dnie“, Wyd. J. Mortkowicza, Warszawa.

\*Ciekawy jest stosunek Marji Dąbrowskiej, autorki tetralogji powieściowej pt. „Noce i dnie“, do bohaterów swej powieści. Niedawno wyszła druga część „Miłości“, a jest to drugi tom trzeciej części cyklu powieściowego. Ten drugi tom był prawdziwą niespodzianką dla tak licznych czytelników czarującej powieści Marji Dąbrowskiej, i — powiedzmy to od razu — nie spotkał się z tak życzliwym przyjęciem jak poprzednie tomy. Zdaje mi się, że tytuł jednej z recenzji, która pojawiła się w prasie brzmi nawet „Talent na manowcach“. Autor recenzji zarzuca autorce, że sama rozbija architekturę swego utworu i nie panuje już suwerennie nad swym materiałem. Jeśli autorka zechce nadal stosować tego rodzaju technikę, możemy się spodziewać 40 tomów, bo każdy z bohaterów dostać może jeden tom. W tej drugiej części trzeciej części cyklu powieściowego wysuwa się nagle na pierwszy plan najstarsza córka pani Barbary. Potem może się to samo wydarzyć z młodszą córką, a potem ze synkiem, a cykl powieściowy nigdy się właściwie nie skończy.

Nie można tym rozważaniom krytycznym odmówić pewnej racji, ale ta rzekoma racja natychmiast się ulatnia, gdy za punkt wyjścia weźmiemy atmosferę, otaczającą cały cykl powieściowy. „Noce i dnie“ pomyslane zostały jako epopeja, obejmująca szaryznie życia ludzi zwykłych w pewnym okresie dziejowym. Obok ludzi starszych i dojrzałych około których koncentruje się cała akcja powieściowa, występuje jednakowoż jeszcze i młodzież, która żyła i wówczas swym życiem samoistnym. Czy można więc wziąć za złe autorce, że zainteresowała się życiem tej młodzieży, zaokrąglając temsamem niejako całość swego utworu?

Ale to rozumowanie opiera się mimo wszystko na kruchych bardzo podstawach, wszak wiele jest problemów, które przez autorkę albo wcale nie, albowiem powierzchownie zostały uwzględnione. Weźmy np. kwestję chłopską. Główny bohater jest rolnikiem, a akcja toczy się przeważnie w Serbinowie. Chłopa wprowadza autorka do powieści tylko o tyle, o ile styka się z nim Bogumił. Dotychczas widzieliśmy w tem ograniczeniu tylko dojrzałość tałentu, który kierując się względami na architekturę, nie rozdrabia zainteresowania czytelników dla spraw leżących niejako na powierzchni samego utworu. Weźmy dalej też chociażby życie dużego miasta prowincjonalnego. Do którego przeniosła się pani Barbara. I tej sprawie poświęca autorka tylko tyle miejsca i tyle uwagi, ile wymagają względy architektoniczne utworu, czemu się też nie dziwiliśmy, wychodząc z wyżej sformułowanych założeń. Dlaczegoż więc nagle to sprzeniewierze nie się temu wrodzonemu poczuciu granic samego utworu?

Zdaje mi się, że przyczyna tkwi w jaknajgłębszym przywiązaniu autorki do swych bohaterów. Mimowoli nasuwa się tutaj anegdota o Balzaku, którego zastano zalanego łzami. Na pytanie, dlaczego płacze, miał Balzak odpowiedzieć, że musi usmiercić jednego ze swych bohaterów perswadowano mu wprawdzie, że może przedłużyć życie swemu bohaterowi, jeśli mu tak na tem zależy, ale autor tej arcyludzkiej komedji mieszczaństwa francuskiego nie dał się tak łatwo pocieszyć. W

powieściach, w których tętni życie w całej pełni, emancypują się niejako ludzie, wyskakują z ram powieści i żyją bardzo często wbrew samemu autorowi. Przykładem klasycznym takiego ustosunkowania się do bohaterów powieściowych może być właśnie Dąbrowska. Wprost widziny, jak autorka nachyla się nad każdą postacią, jak z nią długie niekończące się prowadzi rozmowy. Poznajemy to z licznie wplecionych uwag autorki, które robią na nas wrażenie moralizatorskich lub też dydaktycznych pouczeń, a w rzeczywistości są czemś w rodzaju chóru starogreckiego, wyprzedzającego się na marginesie dramatu. Ma się wrażenie, jak gdyby autorka widziała płaszczyznę rozwoju każdej swej postaci i jak ten dawny chór starogrecki na marginesie tej linii wypowiada swe uwagi, zachowując się tak, jak się zachowuje każdy człowiek, który staje się mimowoli świadkiem zmagania się swego bliźniego z przeznaczeniem. Nie raz nas te uwagi nawet mocno denerwują, chociaż są przeważnie mądre, subtelne i głębokie, ale autorka uśmiecha się z zażenowaniem zakłopotaniem, jak gdyby cicho nam tłumaczyła, że musi w ten sposób reagować na niezależnie od niej losy swych bohaterów.

Takie stanowisko wobec bohaterów zawiera w sobie bardzo wielkie niebezpieczeństwo: akcja traci na swej bezpośredniości, staje się cichą i stonowaną. Tytuł całego tomu brzmi „Miłość“, a akcja powieści jest usprawiedliwieniem tytułu. Bogumił przeżywa w jesieni swego życia miłość z pokojową Felicją; w pięknym Januszu zakochała się aż do szaleństwa Celina Katelbina; kocha się w Januszu też Agnisia Niecheicówna, najstarsza córka Bogumiła i Barbary, która potem w Szwajcarii przeżywa głęboką tragedję miłosną. A więc miłości w powieści Dąbrowskiej jest dużo. A jednak mamy wrażenie, że ta cała miłość niema w sobie siły żywiołu, że ją autorka niejako degraduje, spychając na plan dalszy. Tak zawsze bywa z miłością, którą ktoś obserwuje u drugich i o niej dopiero nam opowiada. Autorka chce być pisarką, malującą nam obiektywnie wszystko, co życie rzuca na ekran dusz jej bohaterów i bohatererek. Stara się ich rozumieć i nie wyrokować, ale mamy wrażenie, że niezawsze się jej to udaje. Wprawdzie miłość, którą młoda Niecheicówna prze-

żywa w Szwajcarii, ma w sobie urok świeżości, ale i tę miłość oglądamy poprzez pryzmat autorki, dla której rzeczą najważniejszą jest sprecyzowanie postawy człowieka wobec życia. Autorka boi się patosu, jest za życiem czynnym i wyteżonym i taką postawę narzuca ludziom ze swej powieści. Niema w tym tomi miłości tragicznej, niema „miłości złej“, wylamującej się z pod wszelkich nakazów i więzów społecznych: wszyscy po okresie nieszczęśliwej miłości wracają nietylko z uczuciem ulgi do życia normalnego i biorą się z tem życiem za bary, by mu poddać. Także pani Barbara przekonaawszy się na własne oczy, że Bogumił ją zdradza ze służącą Felicją, od czuwa to tylko, że tak powiemy, wtórnie, cierpiąc raczej z powodu upokorzenia, ale nie jako kobieta śmiertelnie ugodzona. Autorka rzuca na przeżycia miłosne ludzi, o których życiu nam tak mądrze i subtelnie opowiada, przezrystą zasłonę pełnej melancolji refleksji, która jest udziałem człowieka dojrzałego, obserwującego z pobłażliwością burze miłosne u swych bliźnich.

Taką samą postawę zajmuje autorka wobec innych przeżyć swych bohaterów. Autorka do prowadzi historję „Nocy i dni“ rodziny Niecheiców do roku 1905, a więc okresu, na który rzucała już swe cienie zbliżająca się wojna światowa. Dobrze pamiętamy, że my wszyscy w Europie, a przede wszystkim w Polsce nie mieliśmy niejasne przecucie zbliżającej się wojny, które to przecucie w duszy Piłsudskiego w jasną przemieniło się świadomość i w przeświadczenie, że Polska tę wojnę przyjąć musi przygotowana do podjęcia walki o swą niepodległość. Prowadzeni za rękę przez autorkę dostajemy się do większego miasta prowincjonalnego i przysłuchiwać się możemy rozmowom, jakie obywatele tego miasta toczą między sobą. I znowu oglądamy wszystko poprzez jakąś zasłonę, jak gdyby zmuszeni przez autorkę do zajęcia roli sędziego wobec pokolenia, niedojrzałego do roli dziejowej, jaką dzieje w swem zanadze szływały dla Polski. Żadnej nie ulega wątpliwości, że autorka ma dużą rację, tak właśnie osądzając całą tę epodzieje w swem zadadrze szływały dla Polski, ale oprzeć się nie możemy uczuciu jakiegoś niedostatku, czegoś nam w tej misternej robocie brakuje. A gdy odkładamy tę powieść, którą czytamy z niesłabnącem zainteresowaniem powiadamy sobie, że to nasze wewnętrzne uczucie buntu i niezadowolenia wywołała autorka przez to, że nie usunęła się w cień, lecz wciąż staje między nami a owymi bohaterami.

M. Kanfer.

## Malarz, który tęskni za Palestyną

Rozmowa z Ben Cionem Cukiermanem

\*Staję przed obrazami Cukiermana, które fascynują mnie swym impetem, swym że tak powiem witalizmem i męcę się, by znaleźć dla tego optymizmu, bijącego ku nam z tych płócien, jakąś zadawalającą formułę. Konstatuję, że Cukiermana nie można zbyć pierwszym lepszym banalnym frazesem, że przez zaliczenie go do jakiegoś „izmu“ nie załatwię się z tym problemem. Postanowiłem więc rozmówić się z samym malarzem i poprosić go o wyjaśnienie.

Siedzimy więc przy stoliku kawiarnianym, a ja usiłuję rozmowę w ten sposób poprowa-

dzić, by wydobyć od artysty niejako jego wyznanie wiary. Jest to rzecz arcytrudna, bo Cukierman jest niemową i sam boryka się ze słowem. Tak jak Markowicz umie malować, ale nie umie mówić, ale przecież od czasu do czasu wpada w zdradziecką pułapkę, którą dla niego przygotowuje.

Pierwszą taką pułapką była — sztuka żydowska. Występując ze starym, spłowiałym już pytaniem: Czy sztuka żydowska jest żydowską z ducha czy też tematycznie? Malarz wynyka mi się naprzód oświadczając wręcz: musi istnieć sztuka żydowska, ponieważ ma-

my malarzy żydowskich, związanych organicznie z żydostwem, wychowanych w atmosferze żydowskiej i tworzących dlatego sztukę żydowską. My malujemy, a wy, krytycy, macie kwalifikować. Waszą jest rzeczą doszukiwanie się w naszych obrazach żydowskiego na świat spojrzenia.

Widzę, że mój Cukierman jest spryciarzem nielada, czegobym nigdy po tym ciężkim zawrze dobrotliwie uśmiechnętem człowieku się nie spodziewał. Nie dam ci się, bratku, jedna kowoż wymknąć i zabiegam mu drogę, którą chce mi uciec. Pytam się go więc: zgadzamy się w tem, że istnieją malarze żydowscy, którzy wyszli ze środowiska żydowskiego i dlatego obracają się przeważnie w orbicie motywów żydowskich. Teoretycznie jednakowoż przyjąć można, że i malarz aryjski może malować ghetto żydowskie, czy i wtenczas będzie mowa o sztuce żydowskiej? Weźmy też drugi wypadek: malarz żydowski i malarz aryjski malują jakiś pejzaż zupełnie zresztą obojętny. Czem się różnić będzie dzieło malarza żydowskiego od obrazu malarza aryjskiego?

Zamiast odpowiedzi opowiada mi Cukierman następującą historję: Pewnego dnia mało wałem w Jerozolimie jakąś uliczkę. Obok mnie malował jakiś malarz, który był rodowity Francuz tensam motyw. Porównywalimy potem nasze obrazy i skonstatowaliśmy, że Francuz szukał w tej uliczce jerozolimskiej fantastycznego jakiegoś wschodu podczas gdy ja szukałem — żydostwa. U mnie na pierwszym planie byli Żydzi, u Francuza Arabowie. A po namyśle, jak gdyby pogrążony w zadumie dodaje Cukierman: Zdaje mi się, że cechą charakterystyczną sztuki żydowskiej jest jej optymizm.

Pomyślałem sobie: „mam cię, bratku“ i opowiedziałem Cukiermanowi, że zeszłego roku rozmawiałem na tensam temat z Aberdame, który w sztuce żydowskiej widział pęd ku romantyzmowi i tem sobie tłumaczył duży sukces malarzy żydowskich we Francji. Francuzi jako rasa stara o skryzalizowanym już obliczu mają przedziwny dar organizowania życia nie w znaczeniu pasji do systematyzowania, jaka cechuje Niemców, lecz w sensie ukochania życia jako rzeczy jasnej i konkretnej. W tem do Paryża przybywa falanga malarzy żydowskich, którzy z zaułków ghetto wychodzą z fantazyjnością życia, którzy widzą w życiu konkretnym tylko odbicie wizji innego prawdziwego życia i tem sobie podbili Francuzów, malarze żydowscy.

## Wystawa zbiorowa Artura Markowicza

(—) Zupełnie słusznie zatrzymywały się oba wydrukowane w naszym piśmie wywiady z Arturem Markowiczem nad najbliższym jego środowiskiem. Słusznie rysowały nam szczegóły jego otoczenia, subtelną sylwetkę jego córki; zachciałoby się nawet zobaczyć pluszowy fotel na którym artysta siedzi i moment w którym pochyliła już, ogromnie sympatyczna jego postać przesuwa się z oświetlonego miejsca w srebrną smugę światła wpadającego przez okno. Wszystko to posiada tu swoją ważność. To stanowi atmosferę Markowiczowskiej sztuki.

Cokolwiek oglądałem jeszcze dawniej z prac Artura Markowicza, sporadycznie, w różnych miejscach i porach, oddychała atmosferą wnętrza. mógł to być sam rysunek głowy, ba, nawet pejzaż. „Wnętrznosc“ nie leżała tu bowiem w akcesoriach; była wewnątrz, w samym nastawieniu artysty, w jego intymnym stosunku do każdego przedmiotu, który sobie upodobał, obejmowała z równą troskliwością sprzęt na kredensie i srebrną głowę starca, okno za firanką i pracę przy krośnie. Markowicz jest tu wszędzie szczegółowy i rzeczowy, ale jest to szczegółowość sentymentalna; daleka od owej, nierazko u nas spolykanej opisowości, która wskazuje palcem: oto „typowe“ nasze Interieur, nasze „charakterystyczne milieu“, — i ładuje w tym celu furę anemicznie odczuwanych akcesoriów. Przed takim ujęciem uchroni naszego artystę już samo subtelne odczucie koloru. Je-

go zasadniczy trójton: granaty — czerwienie — złoto, wprowadza w jego żyłowskie wnętrza wiew wizyjny i dyskretny, ledwo uchwytny patos tradycji.

Ten oto moment, uwydatniony przez wspomniany już akord barwny, przypomina nam, że Markowicz był wszakże uczniem Matejki. Uczniem, który nie we wszystkim podobno zadowalał swojego mistrza; ale jakże się temu dziwić wobec takiej rozbieżności obu struktur. Narodowo-historyczny patos Matejki nie mógł trafić do nastawienia Markowicza, — jednak, jakiś bardzo odległy swój refleks rzucił tam Markowicz przeszczepił go na inne środowisko. Uewnętrzniał, wprowadził do pierwszego lepszego żydowsko-mieszkańskiego wnętrza, o dalekich tradycjach, rozmodlonym mroku i świetle płynącym z kandelabrow i srebrnych patriarchalnych bród. Do tej atmosfery był już malarsko dysponowany od samego początku, kiedy to obrazy świetnego malarza Kotsisa budziły w nim pierwsze podniety twórcze; a i może reminiscencje Kotsisa przyspieszyły zeiknięcie się jego z innym źródłem wpływów, które na sztuce Markowicza zaważyły bardzo poważnie: t. j. wpływów holenderskiego malarstwa rodzajowego, a w szczególności sztuki Józefa Izraela. Spójrzmy najpierw na bardziej bezpośrednie przejawy powinowactwa z tą sztuką.

Markowicz lubi, by sylweta ludzka we wnętrzu stapała się ze słońcem, słońce ze sprzętami w pokoju, by zacięrały się pogranicza, i zleżało się wszystko w jedność atmosfery wnętrzowej, nad którą nachyla się dobrotliwy wyraz artysty. Pośredniczy, mu w tem światło, rozdręgane przymalowaniem po całym wnętrzu, i trudno, naprawdę, powiedzieć, czy odbywa się to na zasadzie ściśle-

optycznej obserwacji, czy czysto uczuciowej podniety: obie się wzajemnie przenikają, obie zacie-rajają pogranicza rozcinające świat przedmiotów. Pogranicze to pragnie jednak później artysta pokreślić swoim rysunkiem, który nie chce niczego uronić, który chwytą z ogromną wrażliwością każdy ruch wraz z jego najdrobniejszym załamaniem i zagięciem. Rysunek Markowicza przenika cały obraz. Miejscami ma się wrażenie, że powstał on właściwie z rysunku, który głównie tu określa formę, i że kredka pastelowa, dlatego może tak bardzo pociąga naszego artystę, że daje mu sposobność wypowiedzieć się rysunkowo na całym obszarze obrazu. Plama olejna jest już niejako syntetycznym rezultatem. Markowicz woli kredką swoją wyrysować „do dna“ każde drgnienie formy, każdą niejako falę świetlną na płaszczyznach i krawędziach przedmiotów i znów podkreślam: impresjonizm metody jego, analiza światła i powietrza w pokoju, jest dla niego, jakgdyby kwęstją wtórną. Tam bowiem prymat ma zmysłowa wrażliwość, która nie stanowi pierwszego planu w twórczości Markowicza. Obok lużej kolorystycznej wrażliwości, która go wiedzie do rozszczepiania koloru, przybysują tu czynniki inne. Przybywa pewna nadwartość.

Markowicz, jak wiadomo, jest daleki od filozofji, i ideologicznej analizy swojej pracy. A jednak trafił się moment w którym pokusił się o syntezę. W wywiadzie Dra Kanfera wypowiedział kilka słów o swojej sztuce, w których jest mowa i o przeznaczeniu i o odwiecznej tęsknocie, i o idei trwania i zaniku. Jeśli je Markowicz wypowiedział, należy je chyba brać jako bardzo zgaszczony skrót jego doświadczeń artystycznych. Na pierwszy rzut oka trudno poprostu pomieścić tak rozpięte idee

## Od Udręczeń do Zdrowia

poprzez

# Togal

Togal działa szybko przy:

**Bólach reumatycznych / Podagrze / Migrenie, Neuralgii  
Bólach i rwaniu w stawach / Grypie / i przeziębieniu**

Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę, nie wywierając żadnego szkodliwego, ujemnego wpływu na serce i żołądek.



Już od przeszło lat 15-tu z powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Tyśiące udręczonych odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu.



Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego i dlatego w zarodku zwalcza te niedomagania.

Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze i zakupcie natychmiast w najbliższej aptece Togal. Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Cena zł. 2.—, Nr. Reg. 1364.

Cukierman był widocznie zakłopotany, ale po pewnym momencie odpowiada: Widzi pan, — ja bez reszty nie mógłbym się zgodzić z kolegą Aberdame. Dla mnie istotą malarstwa nie jest fabuła, nie jest literatura, lecz równo waga między kolorem a formą. Każdy przedmiot widziany przezemnie ma swą formę i swą barwę. U Aberdama np. góruje przede wszystkim barwa, a forma zatracza wyrazistość swej linii. Dlatego Aberdam jest, jak się to mówi, niezrozumiały, podczas gdy tego o mnie twierdzić nie można. Ja nie filozofuję, bo dla mnie świat jest niewyczerpaną krynica rozkoszy artystycznych. Wracam jeszcze raz do tego, że optymizm jest cechą charakterystyczną malarstwa żydowskiego. Żydostwo, gdyby nie miało w sobie optymizmu, nie mogłoby żyć dlatego malarstwo żydowskie musi być optymistyczne.

Umilkłem zaskoczony tym oporem artysty, któremu w latach młodych odcięto nogę, który malować nie może prawą ręką, a który zachował w sobie jakąś młodzieńczą radość życia.

— Niech mi pan opowie o sobie — poprosiłem go cicho.

— Cóż mogę o sobie opowiedzieć? Życie moje nie jest tak bogate w przygody, bo przez cały czas tylko malowałem. Zacząłem już malować jako młode 6-letnie dziecko, a teraz przekroczyłem 40-ę i dalej maluję. Jednej tylko rzeczy bardzo żałuję, że rodzice moi nie do czekali się mej „sławy“, mieli bowiem ze mną dużo och, bardzo dużo kłopotów. Błp. moja matka skrzętnie chowała moje rysunki chłopięce, a ojciec, stary talmudysta, prowadzący w maleńkim miasteczku obok Wilna cheder zreformowany, przywoził mi nieraz z Wilna

farby olejne. Rodzice chcieli, bym został rabinem i dlatego oddali mnie w Wilnie do jesziwy. Do 16-go roku życia studjowałem w jesziwach wileńskich, ale przez cały czas wciąż rysewalem. Nieraz do rozpaczy doprowadzałem swych nauczycieli, na gemarach bowiem rysowałem ich portrety. Zwróciło to wreszcie uwagę nauczycieli świeckich w jesziwie a dzięki temu dostałem się do szkoły malarzkiej, którą w Wilnie prowadzili malarze Trutniow i Rybakow. Wtenczas jeszcze nie wiedziałem, że zostanę malarzem, bo uczyłem się dalej w jesziwie. Potem jednak zwyciężył zupełnie po ciąg ku malarstwu. Zainteresowali się mną okoliczni polscy właściciele dóbr jak p. Świętorzecki i p. Cywiński, którzy byli pierwszymi moimi mecenasami, zwłaszcza p. Świętorzeckiemu bardzo dużo zawdzięczam, albowiem stale mnie zachęcał do dalszej pracy nad sobą, a nawet gorzkie czynił nieraz wyrzuty kupcom żydowskim, że się mało mną interesują. Później po ukończeniu szkoły malarzkiej w Wilnie i po pierwszej swej wystawie razem z profesorami Trutniowem i Rybakowem wyjeżdżam do Paryża dzięki pomocy wielkiego przywódcy sjonistycznego Borysa Goldberga, który dał mi list polecający do słynnego rzeźbiarza żydowskiego Bernsteina-Sinajewa. W Paryżu jestem uczniem prof. Cormona, który jednakowoż zostawia mi zupełną swobodę i nie gnębi mnie wcale swym autorytetem. W Paryżu urządzam od czasu do czasu wystawy, które cieszą się dużym powodzeniem, o czym świadczy chociażby okoliczność, że dzieła moje zakupywali notablowie paryscy. Wojna wybucha i zmusza mnie do powrotu do kraju, siedzę podczas wojny w Petersburgu i w Moskwie a po wybuchu rewolucji wracam znowu w roku 1919 do Wilna. Panowała tam wtenczas bardzo ciężka atmosfera, Urządzają w Wilnie moją wystawę, a prasa pisze, że przyczyniła się do podniesienia ducha społeczeństwa żydowskiego. Żydowski minister Litwy kowieńskiej dr Solowiejczyk zaprasza mnie do Kowna i urządza mi tam wystawę. Potem wyjeżdżam do Berlina, gdzie przebywam przez trzy lata, nie czułem się jednakowoż dobrze w Niemczech, chociaż materialnie dobrze mi się powodziło. Wyjeżdżam więc do Paryża a stamtąd za namową Żabotyńskiego, do Palestyny. Tu dopiero odżyłem. Śmiało powiedzieć mogę o sobie, że byłem pierwszym malarzem żydowskim, który zamknął w swych obrazach duszę Palestyny. Pierwszy chyba zaczął malować niebo palestyńskie, które bynajmniej nie jest niebieskie, lecz jakies zielono perłowe. Corocznie urzą-

w jego wszak tak realnej i konkretnej wizji. Ale nieco później wykrywamy sekret. Markowicz był za szczerym i za dużo, jako malarz, zobaczył w najprostszej otaczającej go rzeczywistości, by miał anioły sprowadzić na ziemię, jak to inni czasem robili. Ogólnych, syntetycznych odczuwań nie wypowiadał w alegoriach. Pozostał wśród bliskich mebli i postaci w swoim pokoju; ale tu właśnie też przyczajęła się dyskretnie i rosła owa ideaowa synteza, która wypowiadała się we wspomnianych jego słowach; lokowała się może w nastrój jego starców. Pierwsze zarodki musiały tkwić w nadbudowie szkoły Matejkowskiej. W jej powietrzu wisiła pewna mistyka patriarchalizmu. Nastrój który otaczał jego starców — płynął z narodowego kultu dla tradycji, był nawet tu i ówdzie zakapturzonym zwątpieniem w żywotność współczesności. Maurycy Gottlieb nawiązał ten motyw biblijnym pierwiastkiem, Markowicz — daleki od wszelkiego historyzmu — wiał go na tle poprzedniego motywu rodzajowego. Wzory holenderskie nauczyły go tajemnicy „rozmodłonego realizmu“. Nauczyły go jak to można w najprostszym wnętrzu zamknąć daleką reminiencję i te pierwotne wiary i kultu, które dane środowisko społeczne w sobie wyodpowiada, w naszym wypadku — żydowskie środowisko mieszczańskie, którego atmosfera znalazła u Markowicza swojego celowego malarza.

Artystyczne walory jego sztuki czynią go zjawiskiem bardzo poważnym i trwałym w historii naszego malarstwa.

H. Weber.

dzam w Palestynie wystawę swych obrazów. Gdy w roku 1927 wyjechałem z Palestyny, burmistrz Jellin oświadczył na bankiecie pożegnalnym, że chociaż Cukierman wyjeżdża, obrazy jego pozostają w Palestynie. Kraków oglądał wystawę palestyńską przed czterema laty, teraz jedynym moim marzeniem jest, by zebrać trochę „floty“ i znów wyjechać do Palestyny. Córka moja urodziła się w Palestynie, wyniosła stamtąd niebo palestyńskie, w swej duszyczce młodej i żyje niejako tem niebem po dziś dzień. Włóczę się odtąd po świecie, wszędzie urządzam wystawy, a serce moje jest wciąż w Palestynie. Wiem, że się do Palestyny dostać muszę, chociażby przyszło mi pieszo tam zejść. Czuje, że Palestyna stanie się dla mnie drugą wiosną mego życia.

## „Omanut“ pracuje

(—) Czytelnik hebrajski, przywiązany do książki hebrajskiej, jest naprawdę w kłopotie w dobrej lektury. Tak się bowiem jakoś złożyło, że na półkach księgarskich rzadko tylko można znaleźć jakąś nowość hebrajską, rzadko zjawiają się tam wydawnictwa z hebrajskiego centrum wydawniczego, to znaczy — książki ukazujące się w Palestynie. Czasopisma zaś hebrajskie, których liczba jest niewielka, mogą tylko w małej mierze służyć jako drogowskaz w dziedzinie hebrajskich nowości literackich. Pięta Achillesowa literatury hebrajskiej — brak prawdziwej, twórczej krytyki hebrajskiej pokutuje jeszcze iagle na łamach prasy hebrajskiej. Nawet jedyne pismo literackie „Moznaim“, które zawsze cechował wysoki poziom, miało niewielki i słaby dział krytyki, nie mówiąc już o innych czasopismach.

Wskutek braku bezpośredniego kontaktu z wydawnictwami hebrajskimi w Palestynie, powstało u nas wyolbrzymione wyobrażenie o rozmiarach kryzysu książki hebrajskiej. Niewątpliwie kryzys taki istnieje, podobnie zresztą jak istnieje kryzys książki polskiej, kryzys ten przybiera nawet specyficzny charakter, ale nie znaczy to bynajmniej wcale, że praca wydawnicza w Palestynie nie rozwija się, ani nawet, że liczba wydawanych i czytanych książek spada. Od lat już można zaobserwować ciekawe zjawisko: im większa jest imigracja, im silniejsze jest zainteresowanie dla Palestyny, tem — dziwnym zbiegiem okoliczności — słabszy jest głos słowa hebrajskiego, tem mniej jawna się działalność hebrajskich instytucji kulturalnych. Oto np. w okresie wielkiego nasilenia imigracji, która przecież wprowadziła do kraju sporą liczbę elementów hebrajskich, jedyne tygodnik literacki „Moznaim“ zmienia się w miesięcznik, a wydawnictwa hebrajskie, nawet pisma codzienne w Palestynie, walczą, nadal jak walczyły dotychczas, z dużymi trudnościami. Niemniej atoli wydawnictwa hebrajskie pełne są żywotności, dostosowują się powoli do obecnych warunków, rzucają na rynek wiele wydawnictw popularnych, tanich, chcąc w ten sposób utworzyć drogę dla dzieł innych, poważniejszych, które narazie zapełniają szuflady biurak rozmaitych wydawców...

Do rzędu tych nowych popularnych wydawnictw należy piękna biblioteka Omanutu — „Sifrijah Lakol“ W tej „bibliotece dla wszystkich“ daje chlubnie zapisane w dziejach książki hebrajskiej wydawnictwo „Omanut“ po największej części, przekłady najcenniejszych utworów literatury europejskiej. Dzieła Wassermanna, Selmy Lagerlöf, Stevensona, Jacka Londona, Tomasza Manna, Hessego, Levinsona, wychodzą po raz pierwszy w szacie hebrajskiej. Wybór jest dość różnorodny a miernikiem są prawdopodobnie wybitne nazwiska i popularne dzieła, bo chodzi przede wszystkim o bibliotekę popularną, ludową. Znajdujemy więc obok przekładu żywotów Plutarcha przekład dramatu Kasteina o Sabataju Cwi, obok dzieł klasycznych — zbiory legend ludowych obok opisów podróży — przekład dzieła Gobineau o renesansie. Jak we wszystkich wydawnictwach obecnych, tak i tu pozycja oryginalnych dzieł hebrajskich jest niewielka. Niewątpliwą zasługą „Omanutu“ jest wydanie bardzo pięknych nowelek znanej nowelistki hebrajskiej Debory Baron.

Ostatnio ukazały się w „Sifrijah Lakol“ Omanutu trzy, niewielkie rozmiarami, książki. Jedną z nich to legenda — jedna z wielu legend z ghettą praskiego. Jest to legenda Sz. Koheba o Żydzie-prostaku o jego żywocie i idealach w murach ghettą praskiego. Autor prosto i bezpiętnie opowiada nam dzieje Żyda w Pradze w XVIII

Tak bardzo tęknę za Palestyną — zakończył Cukierman swą opowieść życiową, nie obfitującą w przygody, lecz wypełnioną po brzegi pracą. Chciałbym bardzo, by Kraków w części przynajmniej dopomógł artyście w urzeczywistnieniu jego tęsknoty.

A Cukierman obdarzył mnie hojnie, wręczając mi egzemplarz „Abecadła żydowskiego“, wydanego w roku 1920 przez Kletzkina w Wilnie. Te bajeczne ilustracje, skąpane w krynicy żydowskiego folkloru, swą przedziwną lekkością wielki wywierają czar. Są tak piękne że powinny się znaleźć w każdym domu żydowskim. Nakład jest już jednakowoż wyczerpany, a czasy są teraz zbyt ciężkie, by nakładca wydał je po raz wtóry. Doprawdy szkoda wielka...

M. K.

stuleciu, kreśląc obraz życia ghettą praskiego. Jest to książeczka należąca do rzędu tych, które się czyta „jednym tchem“, bo przecież niewiele mamy w naszej literaturze obrazów tego życia zawierającego tyle cennych i interesujących wartości. Odmienny charakter ma druga książka, której autorem jest prawdopodobnie jakiś pisarz arabski, Amin Alrichani. Są to wrażenia z podróży po krajach arabskich. Autor zalytował nie bez słuszności swe wrażenia słowami „Królowie arabscy“, bo władcom arabskim, ich dworom i rozmaitym oryginalnym zwyczajom poświęca ten pisarz arabski obdarzony niezwykłą bystrością najwięcej uwagi. Nie pisze przytem dzieła naukowego, nie opisuje sytuacji Asyru, Hedżasu czy Nedżedu, lecz jego dzieło jest faktycznym reportażem, na wzór reportaży europejskich, z krajów arabskich. Reportaż to ciekawy, napisany w sposób interesujący, barwny i obiektywny. Dobrze się stało, że te wrażenia z podróży po krajach arabskich przyswojono literaturze hebrajskiej i to we formie całkowicie zadowalającej. Dla czytelnika żydowskiego, tak mało wyznającego się w sprawach arabskich, będzie to lektura nie tylko przyjemną, lecz także pouczającą. Książka autora arabskiego Amin Alrichani mówi o Arabach, ich kulturze, o sobie życia, ich idealach i dążnościach o wiele więcej, niż dziesiątki rozmaitych artykułów — nawet arabskich.

Szata zewnętrzna wydawnictw „Omanutu“, jak zawsze, estetyczna i przynosząca chlubę wydawnictwom hebrajskim. Naprawdę w Palestynie doprowadzono sztukę wydawniczą do wysokiego poziomu. Aż radość wzięć do ręki te niewielkie rozmiarami książeczki, oprawne w płótno barwy pomarańczowej lub seledynowej, z pięknie wyłożonym napisem. „Omanut“ znane było z luksusowych wydawnictw, a „Sifrijah Lakol“ w niczem nie ustępuje dawnym wydawnictwom „Omanutu“. Szkoda tylko, że „Omanut“ tak mało stara się o zainteresowanie czytelników poza Palestyną swojemi wydawnictwami. Coprawda poza Palestyną znajduje się niewielka garstka czytelników hebrajskich, ale są to czytelnicy wierni, oddani i prawdziwie przywiązani do książki hebrajskiej.

L. R.

## KRONIKA LITERACKA

(—) „GAZITH“: Miesięcznik hebr., poświęcony sztuce i literaturze „Gazith“ rozpoczyna niebawem 2-gi rocznik. Pierwszy numer 2-go rocznika ma być poświęcony Lagallowi. Adres „Gazithu“: Tel-Awiv, ul. Szalom-Alejchem 37.

(!) PIERWSZE DWA TOMY WYDANIA ZBIOROWEGO PISM MENDELE MOJCHER SFORIM. Wydawnictwo „Emes“ w Moskwie oddało już do druku dwa pierwsze tomy zbiorowego wydania dziadka literatury żydowskiej Mendele Mojcher Sforim. Wydanie zbiorowe wyjdzie w 10-ciu tomach i obejmie obok tekstu też i rozmaite warianty. Materiał zgrupowany jest chronologicznie. W osobnym tomie wyjdą listy. Ostatni tom zawierać będzie szereg monografi, poświęconych twórczości Mendela.

KOMITET DLA WYDANIA PIEŚNI M. GEBIR-TIGA. Piosenki M. Gebirtiga, znanego poety ludowego z Krakowa, stały się już własnością ogółu. Śpiewają je nie tylko we wszystkich domach żydowskich, ale też i we wszystkich teatrach żydowskich, przyczem rozumie się samo przez się, że poeta rzadko kiedy ot zymuś tantjem. Obecnie powstał w Krakowie komitet, który postawił eo

to za zadanie wydać kilkadziesiąt pieśni Gebirtga wraz z tekstem i muzyką. Stronę muzyczną opracowuje prof. Jan Hoffmann.

**NOWE DZIELA ZALMENA ZILBERCWAJGA O TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Znany badacz teatru żydowskiego Zalmen Zilbercwaig, redaktor żydowskiego leksykonu teatralnego, wydaje w najbliższych dniach dwie nowe prace poświęcone teatrowi żydowskiemu. Pierwsza zatytułowana „Krew aktorska“ zawiera charakterystyk żydowskich aktorów, a druga jest drugim tomem znanej książki Zilbercwaiga, która wyszła przed kilku laty pt. „Co opowiada żydowski aktor“. Książka ta zawiera rozmaite epizody i curiosa z żydowskiego życia teatralnego.

**LIDJA POTOCKA, A. STEIN i W. GODIK W ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH LITERATÓW W WARSZAWIE.** Lidja Potocka, A. Stein i W. Godik występują obecnie w Związku Żydowskich Literatów w Warszawie. W program wchodzi jednoaktówki, skecze i piosenki. Conferencierem jest Godik.

**LIDJA POTOCKA, A. STEIN i JONAS TURKOW W KRAKOWIE.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach wystąpią w Krakowie Lidja Potocka, A. Stein i Jonas Turkow. Nie jest to impreza krakowskiego żydowskiego towarzystwa teatralnego, które sprawy przyszłego sezonu dotychczas jeszcze nie załatwiło, lecz impreza prywatna.

**NIEZNANE LISTY PRZYBYSZEWSKIEGO.** W „Kronice Gostyńskiej“, czasopiśmie regionalnym, redagowanym przez Stanisława Helsztyńskiego ukazały się listy Przybyszewskiego z lat 1917 — 1918. Są to listy pisane przez Przybyszewskiego z Monachjum do Tomasza Skerupki gospodarza z Kosowa pod Gostyniem w sprawie przesyłania mu paczek żywnościowych za zapłatą, bo jak zaznacza Przybyszewski Baworowie „dla Polaków niechętnie usposobieni nie nam sprzedać nie chcą“.

**„WESELE“ WYSPIAŃSKIEGO W AMERYCE.** Prof. Burchard z Darmouth College przełożył „Wesele“ Wyspiańskiego na język angielski. Uniwersytet w Yale zamierza wystawić w swym teatrze uniwersyteckim ten przekład.

**NOWY SEZON TEATRALNY W POLSCE.** Jak już donieśliśmy, Teatr Narodowy w Warszawie zaczął sezon sztuką Rostworowskiego „U mety“ Teatr Polski wystawił jako pierwszą swą premierę „Sprawę Dantona“ Stanisława Przybyszewskiego. — Teatr „Ateneum“ zapowiada w tych dniach premierę sztuki J. J. Singera p. t. „Borys Sawinkow“. — Teatr Łódzki zaczął sezon jesienią „Protesilasem i Laodamją“ Wyspiańskiego w reżyserji Heleny Buczyńskiej i „Sędziami“ w reżyserji Sosnowskiego. Nawiasowo warto zwrócić uwagę, że znakomity aktor polski i reżyser p. Sosnowski, który większą część swego życia teatralnego spędził w Krakowie, występuje w Poznaniu i w Łodzi. — We Włocławku otworzono sezono „Mostem“ Szaniawskiego. — We Lwowie sezon jesienią jeszcze nie otwarty a narazie wystawiono sztukę Zilaby „Pokój nr. 17 na trzecim piętrze“.

**IMRE UNGAR W PALESTYNIE.** Laureat międzynarodowego konkursu chopinowskiego w Warszawie Imre Ungar wyjechał na szereg koncertów do Palestyny, skąd zamierza się udać do Egiptu.

**NOWA SZTUKA JAKÓBA DEVALA.** Paryski teatr „Athenee“ wystawił nową sztukę Jakóba Devala, autora „Stefka“ i „Mademoiselle“ pt. „Modlitwa za żywych“. Jest to znova historia życia przeciętnego szarego człowieka.

**JAN PARANDOWSKI PREZESEM PEN-KLUBU.** Prezesem polskiego PEN-klubu wybrany został jednomyślnie Jan Parandowski, wiceprezami wybrani zostali ponownie Juliusz Kaden Bandrowski i Kazimierz Wierzyński.

**JUBILEUSZ JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO.** W roku bieżącym przypada jubileusz 20-letniej działalności artystycznej znakomitego aktora polskiego Jerzego Leszczyńskiego. W Warszawie powstał komitet jubileuszowy. Na jubileusz wybrał Leszczyński „Zemstę“ Fredry, w której to sztuce grać będzie rolę Cześnika, a nie jak dotychczas Papkina. W jubileuszowym przedstawieniu zagra rejerka Węgrzyn, Papkina Małaszyński a Dynalskiego Solski.

**JEDYNY W POLSCE POWAŻNY ŻYDOWSKI MIESIĘCZNIK LITERACKI.** W tych dniach wyszedł nr. 14, jedyne w Polsce bardzo poważnego miesięcznika literackiego „Globus“ redagowanego głównie przez znanego poetę A. Cajtlina świetnego beletrystę żydowskiego Baszewisa. — Nowy numer czasopisma, które gorąco polecamy

„Jak najlepiej zabezpieczyć przyszłość własną i swej rodziny?“

„Czy będę żył tak długo, aby z oszczędności stworzyć kapitał, który zapewni rodzinie środki do życia?“

„I jak najlepiej faktycznie oszczędzić?“

Oto pytania, jakie stawia sobie każdy człowiek pamiętający o swych obowiązkach.

Zawarcie ubezpieczenia t. zw. mieszanego, na dożycie i na wypadek śmierci, rozwiąże oba powyższe zagadnienia.

A co do pewności lokat — to nad tem myślą doświadczeni specjaliści, którzy zgodnie z przepisami prawa ustalają najpewniejsze sposoby inwestowania kapitałów towarzystw ubezpieczeń.



TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„PRUDENTIAL“ i „PRZEZORNOŚĆ“

1. rz. ul. Andrzeja Polockiego 8.

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI

## Dzisiejsze Zjazdy okręgowe Organizacji Sjonistycznej w Król.-Hucie i Rzeszowie

(!) Egzekutywa Organizacji Sjońskiej urządza dziś dwa Zjazdy Okręgowe w Król.-Hucie i Rzeszowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat o pracy organizacyjnej. 2. Sprawozdanie z XVIII Kongresu Sjonistycznego. 3. Sprawozdanie przedstawicieli Komitetów Lokalnych. W zjeździe okręgowym w Król.-Hucie uczestniczą następujące miejscowości: Katowice, Siemianowice, Mysłowice, Tarnowskie-Góry, Rybnik Lipiny, Mikołów, Nowa Wieś. Z ramienia Egzekutywy uczestniczy w Zjeździe Prezes Tow. Mgr. L. Salpeter oraz delegat na XVIII. Kongres Sjonistyczny tow. Dr. Rappaport.

W zjeździe okręgowym w Rzeszowie uczestniczą następujące miejscowości: Białowa, Czudec, Dynów, Frysztak, Grodzisko, Jaworzik Polski, Kolbuszowa, Kańczuga Łańcut, Majdan Kolbuszowski, Nisko, Przeworsk, Ropczyce, Raniżów, Wielopole Skrzyńskie Niebylec, Strzyżów, Sędziszów, Sokołów, Sieniawa, Tyczyn, Żółnia, Głogów, Niedźwiada. Jeżowa Nienadówka. Zjazd rozpocznie się o godz. 9-tej rano. Z ramienia Egzekutywy uczestniczy w Zjeździe tow. Dr. L. Hecht oraz delegat na XVIII Kongres Sjonistyczny Dr. J. Ohrenstein.

### Z ruchu „Akiba“

ZJAZDY:

(;) W bieżącą niedzielę odbędzie się pierwszy cykl zjazdów okręgowych Ruchu A. H. H. „Akiba“. I tak w Kołomyjach odbędzie się zjazd okręgu stanisławowskiego, w którym udział wezmą gniazda miast: Kołomyja, Stanisławów, Tyśmienica, Otynja, Kossów Jablonnica, Peczenizyn, Marjanopol, Jezopol, Bursztyn, Pistyn, Roznow, Kuty, Jasienica. Z ramienia S. N. weźmie udział w zjeździe Eljahn Hoffsteter.

W Jarosławiu w zjeździe wezmą udział miasta: Jarosław, Radymno, Łańcut, Żółnia, Leżajsk, Grodzisko, Wola Zarzycka, Oleszyce, Lubaczów, Cieszanów, Lubliniec, Zamek, Pruchnik. Prze-

naszym czytelnikom. obejmuje „Pieśń o Rosji“ Liesina. „Robaki“ (nowela) Józefa Opatoszu. dalszy ciąg powieści J. Baszewisa p. t. „Szatan z Gorei“. artykuły Sznajersona i Natansona, poezje Arona Cajtlina i Lejelesa oraz bardzo bogatą kronikę i recenzje. Adres czasopisma, Warszawa Leszno 112. (K).

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) CZYTELNIK „OPINJI“ W TARNOWIE: Na tego rodzaju napaści mamy jedyną odpowiedź: głęboka pogarda. Uważalibyśmy „a poniżenie godności własnej wdawanie się w dłuższą polemikę z byłym rozczuchwalonym karierowiczem, którego jedyną dewizą w życiu jest: „wessen Brot ich esse, dessen Lied ich singe“.

wersk. Rączyna, Sieniawa, Krakowiec, Wielkie Oczy, Kańczuga. Zjazd jarosławski pożegna długoletniego kierownika i twórcę tego okręgu J. Zielinkowskiego, który po latach pracy wyjeżdża do kibucu Akiby w Erec. Z ramienia S. N. uczestniczy Mosze Singer.

W zjeździe w Oświęcimiu okręgu białskiego i zachodniej części okręgu krakowskiego uczestniczyć będzie z ramienia S. N. Aharon Liebeskind.

W zjazdach okręgu podhalańskiego w Nowym Sączu i w Nowym Targu uczestniczą gniazda: Gorlice, Krościenko, Krynica, Łańco, Piwniczna, Nowy Targ, Zakopane, Czarny Dunajec, Losie. Z ramienia S. N. uczestniczy w Nowym Sączu R. Mahlerówna, Jaakow Frei w Nowym Targu.

W zjeździe w Tarnowie wezmą udział następujące podokręgi: podokrąg tarnowski: Tarnów, Ciekówce, Czarna, Tuchów, Pilzno, Brzostek, Dębica. Podokrąg radomyski: Radomyśl Wielki, Borowa, Mielec, Szczucin, Połaniec. Podokrąg tarnobrzegi: Tarnobrzeg, Baranów, Osiek, Szydłów, Grębów, Pysznica. Podokrąg rozwadowsko-ulanowski: Ulanów, Rozwadów, Krzeszów, Bojanów, Rudnik nad Sanem, Jeżowe, Kamień, Sandomierz. Podokrąg rzeszowski: Rzeszów, Strzyżów, Białowa, Sokołów, Czudec, Głogów, Domarac, Chyzne, Jasienica, Ropczyce. Z ramienia S. N. uczestniczyć będą: dr. Jehuda Ohrenstein, Joca Löffelholz Mosze Hecht.

Zjazd okręgu przemyskiego został odwołany. Zjazd „olim“, który miał odbyć się w Krakowie przesunięty został na 15 bm.

### REFERATY PUBLICZNE

Na akademii antyhitlerowskiej w Tarnowie, połączonej z jubileuszem rocznego istnienia gniazda, referaty wygłoszą: tow. J. Neiger, członek sjońskiego A. C. i Jehuda Ohrenstein. W ramach akademii wystąpi chór gniazda krakowskiego.

Oświęcim. Na akademii zakończonej zjazdem staniem gniazda urządzonej, wygłosi referat mgr. Edward Rosthal na temat: Sytuacja w żydostwie i w sjonizmie.

Wieliczka: Referat o sytuacji żydostwa wygłosi J. Schuldenfrei.

## Zamówienia telefoniczne

na prenumeratę „Nowego Dziennika“ zgłaszać można na Nr 102-79

„Nowy Dziennik“ dostarczony będzie natychmiast po zamówieniu

# WIADOMOSCI Z KRAJU

## Likwidacja Komisji dla usprawnienia administracji

Istniejąca przy prezesie rady ministrów komisja dla usprawnienia administracji kończy swe prace i ma być zlikwidowana jeszcze w br.

Narazie tylko niektóre z licznych projektów, opracowanych przez komisję zostały zrealizowane. Jak wiadomo na podstawie otrzymanych pełnomocnictw rząd może wprowadzić w życie te projekty w drodze dekretów jeszcze w ciągu 1934 roku.

Jednym z ostatnio opracowanych przez komisję projektów jest odciążenie gmin od nadmiaru czynności, zleconych im przez władze państwowe. Nadmiar tych czynności powoduje, że koszty administracyjne gmin ogromnie wzrosły i przekroczyły obecnie w wielu gminach 50 proc. budżetów gminnych.

Komisja projektuje między in. zwolnienie gmin z obowiązku przeprowadzania najrozmaitszych czynności statystycznych, z obowiązku ściągania rat ogniowych, wręczenia zawiadomień sądowych utrzymywania aresztów gminnych.

## Oszalał z rozpacz i zmarł z nędzy i głodu

(;) Z Warszawy donoszą: przy ul. Ogrodowej 48 mieszkał 54-letni Stanisław Kocpzyński z żoną Marjaną i dwojgiem dzieci. Kocpzyński zaległ w opłacie komornego za 7 miesięcy, a właściciel domu podał sprawę do sądu i uzyskał eksmisję.

Nazajutrz po wyroku Kocpzyński z rozpacz chciał wyskoczyć oknem z mieszkania swego na III piętrze, lecz go w porę zatrzymano.

W nocy Kocpzyński dostał pomieszenia zmniejszając, zerwał się z pościeli, schwycił żonę za gardło i zaczął dusić. Przerażona kobieta zerwała się z łóżka i wybiegła w biegu na schody. Tymczasem Kocpzyński zdemolował mieszkanie, zniszczył ściany i wybił szyby w oknie.

Wczoraj Kocpzyński powracając z miasta do mieszkania, prawdopodobnie wskutek wycieńczenia upadł na schodach. Jedną z sąsiadek p. Zofja Midzgońska dała nieszczęśliwemu gorącej herbaty. Po kłótni wezwała pogotowie. Lekarz stwierdził już śmierć wskutek wycieńczenia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

## Spadając z roweru nadział się na widły

(;) W Zegocinie (Wielkopolska) wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Zamieszkały w Zbikach 13-letni Czesław Nawrocki jechał rowerem, trzymając widły w prawej ręce.

W pewnej chwili wjechawszy na kamień stracił równowagę i spadł z roweru tak nieszczęśliwie, że nadział się na widły. Przebiły mu one klatkę piersiową raniąc serce, skutkiem czego Nawrocki poniósł śmierć na miejscu.

## KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(-) BIELSKO-BIALA NA RZECZ POZYCZKI NARODOWEJ. W Białej ogółem na rzecz Pożyczki Wewnętrznej 5491 subskrybentów zadeklarowało 2,019,650 zł z tego wpłacono gotówką kwotę zł. 861,858. W Bielsku 6547 subskrybentów zadeklarowało zł. 3,177,650, z tego w gotówce 2,046,367. Jedyny Śląski Zakład Kredytowy przyjął 1488 subskrypcyj na łączną sumę zł. 1,320,100, z tego w gotówce zł. 428,900.

(-) MAGISTRAT MIASTA BIAŁEJ wzywa wszystkie osoby posiadające broń palną, a nie posiadające pozwolenia na prawo posiadania czy też noszenia broni, aby do dnia 10-go bm dohrowolnie złożyły broń w Starostwie w Białej, gdyż po upływie tego terminu będą do nich stosowane przepisy karne ustawy, a w szczególności artykuł 47, przewidujący karę więzienia do lat 3. Pozwolenia na nabycie, posiadanie lub noszenie broni wydaje Starostwo.

(-) DZIS ZJAZD „HANOAR HACJONI“ W BIELSKU. Uroczyste otwarcie zjazdu okręgowo-

go organizacji młodzieży sjon. „Hanoar Hacjoni“ nastąpi dziś w niedzielę o 10-tej przedp. w sali kahalnej w Bielsku, ul. Mickiewicza 22.

(-) SPP „HITACHDUT“ urządza dla wych członków kilka kursów hebrajskich dla początkujących i dla zaawansowanych. W tym celu wszyscy członkowie partji, jakoteż Gordonji, Busslji, Grupy akademickiej, Grupy pań i dziewcząt, oraz „Olim Poalim“, zamierzające uczyć się hebrajskiego, zbiorą się jutro w poniedziałek o godz. 7-mej wiecz. w Uczelni Hebrajskiej (budynek żydowskiej szkoły powszechnej przy ul. Krasińskiego 17, klasa 5 b, 2-gie piętro). Kursy prowadzić będzie p. prof. Keller. Dla niezamożnych nauka bezpłatna.

(-) Z WIZA. Pojutrze we wtorek Wizo nrządza w „Białej Sali“ Flanka wielką rewję mód, połączoną z danciem. Początek o 8,30 wiecz. Pod kierownictwem p. prof. Kellera odbędzie się kurs języka hebrajskiego dla członków Wiza. Kurs będzie się odbywał co poniedziałek i czwartek od 6,30 do 7,30 wiecz. w lokalu Wiza przy ul. Kolejowej 19 w Bielsku.

(-) PIŁKA NOŻNA. O mistrzostwo klasy A walczyć będą dziś w Bielsku następujące kluby: Hakoah—Leszczyński KS Biała (boisko Hakoahu, godz. 15,30). Sturm—Czarni Żywiec (boisko BBSV godz. 15,45), BKS Biała—Grażyna Dziedzice (boisko w Białej, ul. Kolejowa, godz. 10,30).

(-) TEATR POLSKI W BIELSKU: Jutro w poniedziałek o godz. 19,30: „Nasza żoneczka“, farssa A Hoopwooda.

(-) TEATR NIEMIECKI W BIELSKU: Dziś w niedzielę o godz. 16-tej po zniesionych do połowy cenach, przedstawienie dla dzieci: „Das Märchen vom falschen Prinzen“. Dziś o 20-tej: „Peer Gynt“, dramata Ibsena, muzyka Griega. (Abonament serja zielona).

(-) CYRK STANIEWSKICH W BIELSKU. Otwarcie cyrku cieszyło się ogromnym powodzeniem. Cyrk Staniewskich posiada kilka sensacyjnych wprost atrakcyjnych i wielkomejskim formacie. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia, a to o 4,15 popoł. i o 8,30 wiecz.

(-) REPERTUAR KIN: Apollo: „Jego ekscelencja subjekt“ (Bodo, Tom, Cwiklińska). Miejskie Bielsko: „W niewoli małżeńskiej“ (Flip i Flap). Miejskie Biała: „Córka pułku“ (Anny Onara) Mars: „Zdradliwe strzały“.

## Z JASŁA

(-) Z KAHALU. Onegdaj odbyło się posiedzenie nowego Zarządu Kahału, na którym m. in. uchwalono tytułem subwencji na rzecz miejscowych chalców wyjeżdżających do Palestyny okazałą sumę, która została na wniosek tow. Fromowicza przekazana prezesowi „Ezry“ tow. dyr. Iglorowi do rozdziału. Gabaim (zarządcami synagogi) mianowani zostali tow.: Naftali Hoffert i Józef Meth obaj z „Mizrachi“. Staraniem nowego Zarządu został wynajęty nowy lokal przy ul. Sokoła. Na ostatnim posiedzeniu, na którym nieobecni byli przedstawiciele Bloku narod. zamianowany został skarbnikiem członek Bloku kliku agudystyczny M. Krischer.

(-) AKCJA NA RZECZ POZYCZKI NARODOWEJ dobiega już końca. Wyniki jej przedstawiają się pomyślnie. Dotychczas subskrybowana suma wynosi około zł. 300.000. Z większych subskrybentów wymienić należy tu: rafinerję nafty włos. Gartenberga i Schreiera Jasło-Nieglowice, która subskrybowała sto pięć tysięcy złotych.

(-) Z ŻYCIA ORGANIZACJI. Wczoraj w lokalu Stow. „Mizrachi“ odbyło się przy licznych udziale publiczności i ugrupowań sjonistycznych, pożegnanie znanych działaczy na niwie narodowej tow. M. Kormanówny członkini naczelnego sekret. „Bnot-Mizrachi“ w Krakowie i tow. Salomona Krischera prezesa „Ceirej Mizrachi“, wicekomisarza „Keren Kajemel“ w Jasle, którzy w najbliższych dniach wyjeżdżają do Erec. Odbyło się u nas uroczyste otwarcie nowo wynajętego lokalu.

**Prym. Dr. Stanisław Łapiński**

**powrócił**

**Kraków, ul. Basztowa L. 9, I. p.**

**Telefon Nr. 133-53.**

**Lekarz-Dentysta**

**Dr. I. SYROP**

Specjalista w leczeniu ropienia dziąseł i prostowania zębów krzywo-rośnących

**powrócił i ordynuje**

**Kraków, Pi. WW. Świętych 10. I p.**

**Tel. 113-21**

5990kr

**ADWOKAT**

**Dr. SZYMON MAHLER**

prowadzi kancelarię

**w Rzeszowie przy ul. Kościuszki 9**

**ADWOKAT**

**Dr. JOZEF GROSS**

prowadzi obecnie kancelarię

**w Bielsku, Kolejowa 10, tel. 1170**

## Zgon bł. p. Torczynera

\*Niedawno zmarł we Wiedniu w 72 roku życia jeden z najstarszych sjonistów Wiednia Izak Eisig Torczyner, Błp. Torczyner z górą lat 50 był czynnym działaczem sjonistycznym i pracował w dziedzinie rozpowszechnienia języka hebrajskiego i czynny był na każdym odcinku pracy sjonistycznej. Jego syn, Numa Torczyner jest prezesem organizacji sjonistycznej w Belgji. Jego drugi syn, Harry Torczyner znany uczyony i badacz biblii objął ostatnio katedrę języka hebrajskiego na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Pogrzeb Torczynera był wielką manifestacją sjonistów wiedeńskich. Nad grobem zmarłego przemawiał dr. Plaschkes.

Stow „Jeszurun“, które zagaił przewodn. tow. Seinwel. Okolicznościowy referat wygłosił prezes lok. tow. Fromowicz. W lokalu czynna jest codziennie czytelnia zaopatrzona we wszystkie prawie dzienniki, a w najbliższych dniach zostanie otwarta odnowiona biblioteka.

(-) „DZIEŃ SPORTOWY“. W niedzielę dnia 8 października br. obchodzić będzie (tuł. Z. K. S. Makkabi „Dzień sportowy“ na który zawita do nas „Makabi“ z Preszowa (Czesłolowacja). Na program składają się: zawody ping-pongowe, piłki nożnej i in. a na zakończenie odbędzie się Five o'clock o godz. 5 pop. w sali Domu Żydów. Przyjazd gości wywołał w tuł. kołach sportowych wielkie zainteresowanie 10 bm. zawita do nas światowej sławy pianista, M. Münz, który da występ w sali Sokoła.

(-) ZE SCENY. Tuł. Koło Dramatyczne odegrało pod znakomitą reżyserją p. Dr. Stworzewicza sztukę „Pociąg-Widmo“, która jako żalosc wypadła b. dobrze. (J-t.)

—oOo—

**MEIR GROSSMAN W ZACH. MAŁOPOLSCE**

Dnia 10 bm. przyjeżdża do zachodniej Małopolski przywódca „Judenstaatspartei“ i wiceprezydent Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjonistycznej tow. M. Grossmann, który wygłosi szereg referatów na temat „Konstruktywna droga do odbudowy Państwa żydowskiego“ Odczyt ten wygłoszony będzie m. in. w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie i Jarosławiu.

**Jest obowiązkiem każdego Żyda**

**złożyć deklarację na rzecz**

**Komitetu Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec**

**W Krakowie, Skawińska 2 (gmach kahału, parter) Telef. 109-13**

**Pamiętaj o braciach bezdomnych i bez zaopatrzenia!**

**Adwokat**

**Dr. Milan Markowicz**

prowadzi kancelarię

**Kraków, ul. Florjańska L. 7**

Telefon 155-88.

**WIELKIE WYGRANE:**

- 300.000 zł.
- 100.000 „
- 75.000 „
- 50.000 „
- 50.000 „

i wiele innych wygranych padło ostatnio w największej w Polsce kolekturze

**J. WOLANOW**

**Warszawa: Centrala — Marszałkowska 154.**

Radzimy przeto wszystkim nabywać losy I-e klasy w kolekturze Wolanowa. Zamiejscowym wysła się natychmiast po wpłaceniu należności do P. K. O. na konto Nr. 18.814.

**Cena: 1/4 zł. 10.—, połówki zł. 20.—, całego losu zł. 40.—.**

**Uwaga:** Ze względu na bardzo korzystną zmianę planu gry do 28 loterii wysyłamy każdemu szczegółowe prospekty zupełnie darmo.



**PAŹDZIERNIK**

Wschód słońca 5 m. 34	<b>8</b> NIEDZIELA 18 Tiszri 5694	Zachód słońca 16 m. 49
--------------------------	---	---------------------------

**Kraków ku czci króla Sobieskiego**

Dzisiaj w niedzielę o godz. 10-tej rano staraniem Obywatelskiego Komitetu Obchodu 250-tej Roczniccy Odsieczy Wiednia odbędzie się w Katedrze na Wawelu Uroczyste Nabożeństwo. Po nabożeństwie prezydent miasta dr. Kaplicki złoży wieńiec na sarkofagu króla Sobieskiego.

— **KU UCZCZENIU ROCZNICY ODSIECZY WIEDNIA** odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 9-tej rano, staraniem prezydium Krak. Gminy żydowskiej nabożeństwo dla młodzieży szkolnej w tempelu przy ul. Podbrzezie.

**Podarki dla marszałkowej Piłsudskiej i córek**

Oregdaj wręczył prezydent miasta dr. Kaplicki Marszałkowej Piłsudskiej wspaniałe oprawy w formie pt. „Muzeum Narodowe“ prof. Feliksa Kopersy. Książka oprawiona w niebieską skórę koźlą. Na frontowych okładzinach pięknie graficznie ułożony napis nie mniej oryginalnie na grzbiecie. Między układem wierszy ręcznie tłoczony w złocie herb miasta Krakowa w miniaturze. Tylne okładziny zdobiono stylizowane godło miasta Krakowa Oryginalna wyklejka linorytowa wewnątrz książki doskonale harmonizowała z całością. Brzegi okładzin zawierały złoczone wyciski, które szczególnie pięknie się odznaczały na jasnej skórze niebieskiej do której przylegał matowo złoczone brzegi książki. Pudełko, w którym książka spoczywała była z białej skóry wyłożonej wewnątrz niebieskim cienkim aksamitem. Książkę wysuwało się na niebieskiej jedwabnej wstążce. Na froncie pudełka złote inicjały Marszałkowej A. P.

Całość niezwykle wytworna z dużym umiarem i poczuciem rytmiki układu graficznego, prawdziwy klejnot bibliofilski, projektował Alfred Holender wykonał zakł. art.-intr. R. Jahody w Krakowie

Córkom zaś Wandzi i Jagódce wręczył prezydent miasta karnety ze skóry marocjin koloru niebieskiego w bardzo oryginalnych srebrnych pochawkach, które zawierały z jednej strony graverowany herb Krakowa, z drugiej zaś pięknie wiążące się monogramy. Ołówniki srebrne z niebieskiej emalii. Prawdziwe cacka pomysłowe i wytworne, projektował również art. Alfred Holender. Wspaniałe podarki spotkały się ze szczególnym uznaniem.

**Lektorat hebrajski na U. J. w roku akad. 1933/34**

Lektor dr. B. Katz w bieżącym roku prowadzić będzie 3 kursy: elementarny, średni i wyższy. Kurs elementarny (gramatyka, ćwiczenia, konwersacja) odbywać się będzie w środy od 6—7 i w czwartki od 7—8. Pierwsza lekcja na kursie elementarnym — 19 bm. Kurs średni (lektura i interpretacja tekstów) odbywać się będzie w poniedziałki i środy od 7—8. Sluchacze tego kursu zbiorą się poraz pierwszy — 9 bm. o godz. 7. Kurs wyższy odbywać się będzie w poniedziałki (dramat hebrajski) i środy (proza nowohebrajska) od —9. Pierwsze zebranie kursu wyższego (inform) — 9 bm. o godz. 8-ej. Wszystkie kursy w sali 4.

**Budowa Muzeum Narodowego**

Muzeum Narodowe w Krakowie będzie trwałą pamiątką całego Narodu Polskiego. będzie zwierciadłem przeszłości i teraźniejszości, będzie swi-

tnią, którą wniosła przeszłość przyszłości

Jak aktualną stała się sprawa budowy Muzeum i akcja zbiórki świadczy fakt, iż ogólna kwota zebrana przez Komitet przekroczyła już dnia 25 września br. pierwszy milion i wynosi po dzień dzisiejszy:

**1,040.305 ZŁ.**

Mimo więc bardzo ciężkiego okresu gospodarczego, który dotknął wszystkich bez wyjątku, fala ofiar składanych wzrasta z każdym dniem i płyną dary pieniężne z całej Polski.

Szczególne to zjawisko jest dowodem, iż całe Społeczeństwo, a w szczególności krakowskie oczekiwano rzeczywicie z największym utęsknieniem podjęcia budowy nowego gmachu. Nikt nie pozostaje w tyle, wszyscy stają w szeregu i każdy daje ile może, tak iż Muzeum stanie wysiłkiem wszystkich.

Odezwą Komitetu dała niespodziewany wynik zwłaszcza jeśli uwzględnimy, iż w międzyczasie przyszedł okres wakacyjny a obecnie Pożyczka Narodowa, która bynajmniej nie przytłumiła wielkiego zapалу ofiarności i zainteresowania ludzi dla sprawy Muzeum.

Mamy dziś nowy przykład przywiązania do grodu krakowskiego w osobie radnego miejskiego dr. Artura hr. Potockiego z Krakowa, który ofiarował zł 50.000, w dalszym ciągu zaś: Krakowski Komitet Związku Banków w Polsce zł 3.500, Drzewiecki i Jeziorański zł 500, inż. Emil Czerlunczakiewicz zł 300, Fabryka zegarków Louis Brandt & Frere S. A. Omega Watch Co Bienne (Szwajcaria) 300 franków szwajcarskich (320 zł), E. Wedel S. A. Fabryka Czekolady w Warszawie 1.000 zł, prof. U. J. dr. Stanisław Ciechanowski zł 25, ks. M. J. Kuznowicz zł 50, Stanisław Orzechowski zł 1, rabin Simche Frankel w Podgórzu zł 200 Józef Wisniewski zł 25, Henryk Spilchal zł 5, Józef Spilchal zł 5, mgr Stanisław Jastrzębski zł 5, Zakłady Przem. Handl. „Tęcza“ S. z o. o. zł 100, dyr. banku Stanisław Hoffman zł 100, dr. Marjan Ciećkiewicz zł 100, Henryk Ziffer zł 25, dr. Emil i Jan Horowitzowie zł 50, Personal biurowy Polsko Gdańskiego Przem. Ryżowego w Krakowie zł 50, Juliusz Steinbach zł 50, Jakób Buchweitz zł 50, Nauczycielstwo Studium Wych. Fiz. U. J. zł 100, składka zebrana przez dyr. K. Dobiję zł 100, Jakob Aleksandrowicz zł 25, dr. Szymon Feldblum adwokat zł 200, Tow. Strzeleckie (Bractwo Kurkowe) zł 1000. Datki składać można w PKO. Nr. 400.100 lub w Administracjach prasy krakowskiej Złóż chociażby najskromniejszy datek i jednaj ofiarodawców. Sekretariat Komitetu mieści się przy wydz. IV. Magistratu.

— **DYZURY APTEK.** Dzisiaj w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77.

— **ZWIEDZANIE STAROŻYTNOŚCI ŻYDOWSKICH NA TYNARZU,** średniowiecznej Starej Synagogi, bóżnic Reb Ajzyka, Wysokiej, Remu, cmentarza wielkich rabinów z XVI w z grobem Wielkiego Remu oraz malowniczych zaułków żydowskiego miasta, dobędzie się dzisiaj w niedzielę jako 44 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka punkt. o godz. 2:30 na pl. Wolnica pod Ratuszem (tramw Nr. 1).

— **ODCZYT ESPERANCKI.** W poniedziałek 9 bm. o godz. 8:15 w lokalu „Societo Esperanto“ Kraków, Smoleńsk 9 odczyt zbiorowy pt. „Jak propagować w czasie Tygodnia Esperanckiego“. Biblioteka otwarta od godz. 7:30 do 8:15.

— **STAN CHOROBU ZAKAŻNYCH.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie 16 wypadków szkarlatyny, 10 dyfterji, po 2 duru brzuszego i zółty i 1 zapalenie opon mózgowych.

— **DWIE KURTKI W JEDNYM DNIU.** Zeineman Fawel zam. Pawia 16, zgłosił do policji, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania kurtkę futrzaną wart. 100 zł. Kuczewicz Wacław zam. w Warszawie Krucza 32 zgłosił, że skradziono mu z samochodu stojącego na ul. Sławkowskiej kurtkę skórzaną i pled wart. 250 zł.

— **NIEMIŁA PRZYGODA W KINIE.** Inż. Miodoński Józef zam. w Białej zgłosił, że skradziono mu w kinie przy ul. Gertrudy aparat fotograficzny wart. 410 zł.

— **CO ZGINĘŁO Z MIESZKAN?** Soroczyński Edward zam. Ujejskiego 8 zgłosił, że skradziono mu z mieszkania kasetkę żelazną zawierającą różną biżuterję oraz obligację Pożyczki 1920 r. łącznej wart. około 1000 zł. Dochodzenia w toku. Szczudło Bronisława zam. Garbarska 22 zgłosił, że skradziono z niezamkniętego mieszkania na szkodę jej ojca Franciszka Bigosza zegarek złoty, Schaffhausen z łańcuszkiem wart. 600 zł.

— **PRZEZ PIWNICĘ DO SKLEPU.** Engländer Izaak zam. Lwowska 13 zgłosił, że nieustaleni narazie sprawcy dostali się do piwnicy Weinreba Ignacego przy ul. Lwowskiej 10, skąd przebili otwór w murze do jego sklepu z mydłem i naftą i skradli 60 zł w gotówce.

— **NAJECHAŁ NA POSTERUNKOWEGO.** Pilch Alojzy zam. Wrocławska 34, jadąc szybko ulicą Podwale na rowerze najechał na pełniącego tam służbę posterunkowego policji, który wskutek na jechania doznał połączenia prawego kolana. Pilcha po stwierdzeniu tożsamości zwolniono, rower z powodu niezarejestrowania zatrzymano.

— **W SPEŁNIENIU OBYWATELSKIEGO OBO- WIĄZKU SUBSKRYBOWALI CZŁONKOWIE** Cechu Rzeźników i Masarzy Grupa II w Krakowie kwotę zł 10.000 na Pożyczkę Narodową 1965g

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 7:30 wiecz. 1385

— **DZIS „CZARNA KAWA“ W DOMU ARTY- STÓW PLASTYKÓW** pl. Ducha 5. Muzyka: Błękitny Jazz ze szkoły p. K. Meyerholda.

**DIWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** W poniedziałek 9 bm. o godz. 7 wiecz. wieczorynka organizacyjna z podwieczorkiem i programem w sali Z. D. A. Wstęp wolny.

**Z GIELDY**

Warszawa, 7. 10. PAT. Akeje; Bank Polski 79 i pół, 79 i trzy czw. mocniejsza. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 102 i trzy czw., 4-proc. seryjna 108, 5-proc. konwersyjna 51, 5-proc. kolejowa 43 i pół, 4-proc. dolarowa 48.55, 48.88, 7-proc. stabilizacyjna 51.63, 51.50, Listy zast. BGK. bez zmiany, dla poź. niejednolita, dla listów przew. mocniejsza

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 10. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 150 ton 14 i trzy czw., jęczmień brow. 45 ton 18 i pół, owies 25 ton 14 i pół, 30 ton 14.45, 10 ton 14.30, 15 ton 14.25. Ceny orientacyjne: owies 14 i pół stałsza. Reszta bez zmian. Ogólne ugosobienie spokojne.

Dewizy: Londyn (27.63, 27.64), 27.79, 27.49, Nowy Jork (5.85, 5.86), 5.89, 5.82- telegr. 5.87, 5.91, 5.83, Praga 26.49, 26.55, 26.43. Szwajcaria 172.87, 173.30, 172.44, Włochy 46.85, 47.05, 46.62, Berlin nie ofic. 212.55, słabsza z wyj. Londynu i N. Jorku.

Zurych, 7. 10 PAT. Paryż 20.19 i trzy czw., Londyn 16, Nowy Jork 3.99 i pół, Belgja 71.87 i pół, Włochy 27.09, Berlin 122.87 i pół, Wiedeń 72.54, noty 57.25, Praga 15.32, Warszawa 57.70, Bukareszt 3.

# Garbarnia chce ratować się przed spadkiem

GARBARNIA—22 PP. SIEDLCE 6:2 (2:1)

(;) Niepokonany w dotychczasowych walkach drugiej „spadkowej“ grupy ligowej — 22 pp Siedlce, notujący na 6 spotkań 6 zwycięstw i 12 punktów doznał pierwszej klęski w sezonie jesiennym w meczu z ambitnie i rozpaczliwie ratującą się przed spadkiem Garbarnią. Zwycięstwo drużyny ludwinowskiej jest zasłużone, ale stosunek cyfrowy jest zbyt wysoki. Takiej przewagi gospodarze nie mieli, gości byli bowiem przez cały czas przeciwnikiem równorzędnym, który omal nie wyszedł remisowo. Obie drużyny nie wykorzystały szeregu dogodnych pozycji podbramkowych, przyczem większego pecha mieli napastnicy Garbarni, której bramkarz faktycznie zawinił obie stracone bramki.

Bramki padły chronologicznie następująco: W 5-tej min. z przeboju Walickiego, w 32 min. z przeboju Pazurka. Po rogu w 37 min. z winy Włodka zdobywają gości 1-szego gola. Po przerwie podwyższa Walicki na 3:1 po centrum Skwarczowskie go, bitych z za linii autowej. W 13-tej min. z powodu błędu Joksza i Włodka uzyskuje prawoskrzydłowy Siedlczan drugą bramkę. Przy stanie 3:2 zarosi slię na wyrównanie Ale Garbarnia ma teraz więcej szczęścia. Po podaniu Batora Smoczek z ofsideowej pozycji przebija się i strzela 4-tą bramkę. Tuż przed końcem w 44-tej min. Pazurk zderza się w pojedynku z bramkarzem, w rezultacie: 5-ty gol, obaj gracze kontuzjonowani schodzą z boiska. W ostatniej sekundzie inicjuje Bator akcję z Skwarczowskim i strzela 6-go ustalającego gola.

Sędzia p. Gumplowicz nie widział wielu rzeczy na boisku

Dzięki powyższemu zwycięstwu ma Garbarnia szanse dostać się na trzecie miejsce tabeli z pozycji autsiderowej na wypadek przegranej Czarnych z Warszawianką. Siedlce straciło oprócz tego 2 punkty zyskane na Warszawiance (2:0), bowiem WGD. zweryfikował ten mecz jako walkower 3:0 dla Warszawianki z powodu wstawienia przez Siedlce nieuprawnionego gracza. (hl.)

TURNIEJ O MISTRZOSTWO TENNISOWE KRAKOWA

(;) Po szeregu wstępnych rozgrywek odbyły się w dniu wczorajszym następujące ważniejsze spotkania: Tarłowski—Pawłowski 6:3, 6:4, Nawratil—Stronhal 6:4, 6:4, Eder—dr. Bunsch 6:1, 8:6, Lechner—Dryszkiewicz 6:1, 6:1, Bielecki—Ritterman 2:6, 6:4, 6:1, Tarłowski—Feldman 6:3, 6:1, Jędrzejowska II—Bielecka 6:1, 6:4, Berkowiczówna, Eder—Blanksteinówna Feldman 6:1, 6:4.

W dniu dzisiejszym na kortach KKT. przy ul. Czarnowiejskiej 12 dalszy ciąg rozgrywek z udziałem Tarłowskiego, Nawratila, Lechnera, Edera, Pozowskiej i Jędrzejowskiej. II. Początek o godz. 8:30 rano oraz 14:30 (2:30) pop.

PILKA NOŻNA W KRAKOWIE

Hakadur. Siła komb.—Reprezentacja Klubów Robotniczych Polskich Śląska Niemieckiego 6:2 (1:2)

Reprezentacja robotnicza grała bardzo słabo po niżej poziomie słabych krakowskich C. klasowych drużyn Sędziował dobrze p. Süsser.

MAKKABI I II. — HAKOAH 5:0.

NADWIŚLAN—HAGIBOR 4:0. Zawody towarzyskie.

DALSZE WYNIKI Z MERANU

Jędrzejowska przegrała również drugą walkę półfinałową z Niemką Krawinkel 2:6, 3:6 w puharze Lenza. Wobec tego finał o pierwsze i drugie miejsce dochodzi między Aussem i Krawinkel, o trzecie i czwarte miejsce walczą Jędrzejowska z Valerio, która przegrała do Aussem 4:6, 2:6.

W finale dubla panów para czeska Menzel—Marszałek zwyciężyła parę Hughes (Anglja)—de Stefani (Włochy) 9:7, 3:6, 7:5, 6:4. W półfinale mixta para francuska Henrotin, Gentien zwyciężyła parę Valerio—Hughes 8:6, 5:7, 6:3, zaś Krawinkel—Menzel pokonali Luzatti, Bonte 12:10, 6:1.

W grze pocieszenia odniósł Tłoczyński kilka sukcesów, zwyciężając Włocha Suppino 6:1, 6:1, Czecha Hadima 6:4, 6:3 i Włocha Cesura 6:1, 6:0

# Dymitrow znów bierze udział w rozprawie

Gdy Reichstag stanął w ogniu oskarżenia Popow i Tanew byli w — kinie! — Dymitrow był poza Berlinem

(l) Lipsk. 7. 10. Na początku dzisiejszej rozprawy o pożar Reichstagu oskarżony Dymitrow, który po wczorajszym wykluczeniu został ponownie dopuszczony, oświadczył, że ani wczoraj ani kiedykolwiek nie miał zamiaru obrazić kogokolwiek. — Prosi on jednak, aby mu na zarzucane czyny pozwolono mówić spokojnie i wyczerpująco. Przewodniczący zapewnił oskarżonego, że prośba jego zostanie uwzględniona i na tem skończył się wczorajszy incydent.

Omawiane są zeznania kelnera Helmera z restauracji Bayernhof, który zawiadomił policję iż do tej restauracji przychodzą „podejrzane osoby“. W dniu 9 marca br. zawiadomił policję, iż do restauracji Bayernhof przyszły znów te podejrzane osoby. Przybyła wtedy policja i aresztowała Dymitrowa, Popowa i Tanewa. W śledztwie zeznał Helmer, że w lecie 1932 r. przychodził do tej restauracji:

Dymitrow, Popow i Tanew w towarzystwie van der Lubbeego.

Podczas konfrontacji Helmer miał Lubbeego rozpoznać z całą pewnością. Inni kelnerzy nie mogli sobie przypomnieć, czy widzieli Lubbeego w towarzystwie Bułgarów. Zapytany przez przewodniczącą cege

Lubbe oświadcza, że nie znał Bułgarów, a w wymienionej restauracji nie był ani razu — Dymitrow oświadcza, że w restauracji tej nigdy nie był w większym towarzystwie. Przeważnie był tam w towarzystwie Jacobusa Rossnera, literata austriackiego. Z komunistami niemieckimi nie schodził się nigdy. Dymitrow stwierdza wreszcie, że

w dniu pożaru nie było go wogóle w Berlinie. Popow nazywa zeznania Helmera jakoby go widział w towarzystwie Lubbeego — kłamstwem. — Podobnie Tanew, który pozbawem dodaje, że w Bayernhofie był jeden, jedyń raz, kiedy go aresztowano.

Na zarzut, iż w dniu pożaru Reichstagu widział go o godz. 21 jak pospiesznie razem z Torglerem opuszczał Reichstag Popow oświadcza, że ni gdy nie był w Reichstagu, poczem oświadcza, że może wykazać swoje alibi.

Popow oświadcza, że w dniu 27 lutego a więc w dniu pożaru Reichstagu o godz. 14 udał się z Tanewem do restauracji przy Friedrichstrasse, gdzie pozostali do godz. 16. Poźniej udali się razem do kawiarni przy Leipzigerstrasse, skąd następnie około 18 wyszli na ulicę Po przejściu wzdłuż Leipziger- i Potsdamerstr, około 19 wstąpili do restauracji Aschingera, niedaleko Buelowstrasse. Tam po zostali do 21, poczem

poszli do kina

przy Nellendorferplatz, gdzie byli na ostatnim programie do godz. 23. Gdy wyszli po przedstawieniu na ulicę zauważył, że zapomniął rękawice. Wrócił po nie a gdy ponownie znalazł się na ulicy, zauważył kolportera, który krzychał: „nadzwyczajne wydanie“.

(;) Następnie oświadcza Dymitrow, że w dniu 25 lutego wyjechał do Monachjum, gdzie 26 miał się spotkać z pewnym komunistą bułgarskim.

# Nowy Jork „zbombardowany“ przez samoloty

Wielkie ćwiczenia nocne wykazują niemożność obrony miasta przed nieprzyjacielskim nalotem

(;) Nowy Jork. 7. 10. (R) Ponad Nowym Jorkiem odbywały się ubiegłe, nocy manewry lotnicze, które z wielkim zainteresowaniem śledziły tłumy ludności, zgromadzonej na ulicach, placach i dachach budynków. Eskadra, złożona z 12 ciężkich samolotów do bombardowania, miała dokonać ataku bombowego, podczas gdy dwie

PRZY NIEDOSTATECZNEJ FUNKCJI KISZEK, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie grubej kiszki, cierpieniach odbytowej naturalna woda gorzka Franciszka Józefa szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w nadbrzuszu. Za! przez lek.

# Dollfuss w kościele św. Szczepana

(;) Wiedeń. 7. 10. PAT. „Reichspost“ donosi, że kanclerz Dollfuss udał się wczoraj niespodziewanie piechotą z swego mieszkania do katedry św. Szczepana, gdzie modlił się u ołtarza Matki Boskiej. Towarzyszyli mu minister skarbu. Buresch i dwaj sekretarze.

# Międzynarodówka związków zawodowych obraduje

(;) Wiedeń. 7. 10. PAT. Na konferencji między narodowej związków zawodowych, odbywającej się obecnie w Wiedniu, reprezentuje polskie związki zawodowe poseł Zygmunt Żuławski. Francję w miejsce chorego Jouhaux, reprezentuje Buisson.

# Wyrok w wielkim procesie oszukańczym w Warszawie

(;) Warszawa. 7. 10. Sin. Dziś ogłoszony został wyrok w procesie Brzozowskich ojca i syna, którzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za oszustwa. Brzozowscy prowadzili wielki sklep meblarski w Warszawie. Towary nabywali zapomocą bezwartościowych weksli, wystawionych przez Janinę Brzozowską. Po pewnym czasie ogłosili upadłość i poukrywali pieniądze i nabyte meble u swych znajomych. Straty poniesione przez wierzycieli wynosiły 180.000 zł. Sąd skazał Franciszka Brzozowskiego na 3 i pół roku więzienia i 30.000 zł. grzywny, Antoniego Brzozowskiego na 4 lata więzienia i 20.000 zł. grzywny, Janinę Brzozowską na 1 rok więzienia z zawieszeniem jej kary Trzech znajomych Brzozowskich, którzy udzielili im pomocy przy ukrywaniu majątku, skazano po półtora roku więzienia.

DOLAR I FUNT

(;) Londyn. 7. 10. (L) Na dzisiejszych międzynarodowych rynkach dewizowych utrzymywała się w dalszym ciągu lekka poprawa kursu dolara i funta. Dolar notowany był w Londynie 4.69 w Zurichu 3.39 i pół, w Paryżu 1674 i w Amsterdamie 1.62 i jedna czwarta. Funt angielskiego notował w Zurichu 15.92 i pół, Paryż 79 i Amsterdam 7.64.

Nazwiska tego komunisty nie chce podać, aby go nie narazić na szykany w Bułgari. Dalej oświadcza Dymitrow, że do aktów załączone zostały znalezione u niego widokówki przedstawiające Reichstag i zamek berliński. Stwierdza on, że swego czasu kupił całą serję widokówek Berlina, z których kilka wysłał do matki i siostry. Pozostało jeszcze około 7 kartek. Z tych

wybrano tylko dwie

wymienione i załączono je do aktów, podczas gdy inne usunięto bez żadnej o tem wzmianki. Dymitrow stwierdza wreszcie, że protokoły obracały się jedynie dokoła zeznania jakiejś kobiety, która miała go widzieć w towarzystwie van der Lubbeego. W akcie oskarżenia niema o tem żadnej wzmianki. Na tem zakończono pierwszą część procesu.

Następna rozprawa rozpocznie się we wtorek w Berlinie w gmachu Reichstagu. Ma ona potrwać kilka tygodni, poczem proces ponownie przeniesiony zostanie do Lipska.

# Manifestacja przyjaźni polsko-tureckiej podczas Święta Jazdy Polskiej w Krakowie

Piątkowe uroczystości Święta Kawalerji w Krakowie dały sposobność do manifestacji na rzecz przyjaźni polsko-tureckiej. W tym czasie kiedy pułki kawalerji przegrupowały się do defilady, podpal placu rewji w Parku „Juwenja” odbywało się śniadanie. W jednym z namiotów siedział marszałek Piłsudski w towarzystwie charge d'affaires tureckiego, attache wojskowego Turcji Nadi Beya, gen. Dreszera, gen. Wieniawy-Długoszewskiego, dowódców brygad kawalerji oraz szefa urzędu inspekcji G. I. S. Z. pułk. Warthy. Gen. Wieniawa-Długoszewski poprosił p. Marszałka o głos i zwracając się do obecnych przedstawicieli Turcji wspominał o długowiekowych walkach obu narodów, prowadzonych w sposób szlachetny i rycerski. Bywało wówczas wiele przykładów — mówił generał — przyjaźni, zawieranej między rycerzami obu stron, kiedy wschodnim zwyczajem Jano wodę na miecze. Wojna się skończyła, ostała się przyjaźń. Ta przyjaźń rośnie w miarę wieków i idzie w parze z podziwem dla olbrzymiego

wysiłku, jakiego dokonał naród i armja turecka pod przewodem wielkiego swego budowniczego Ghazi Kemala Paszy. Z tem wielkiem uczuciem w sercu, podziwem i przyjaźnią wznosząc kielich na cześć szlachetnego narodu tureckiego, armji tureckiej i wielkiego męża Ghazi Kemala Paszy. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy turecki. Należy podkreślić, że w czasie śniadania Marszałek Piłsudski prowadził ożywioną rozmowę z charges d'affaires i attache wojskowym Turcji (PAT).

## Amerykański dziennik o uroczystościach krakowskich

Nowy Jork, 7. 10. PAT. Dzisiejszy „N. Y. Times” ogłasza liczącą 1.200 słów kablogram własnego korespondenta, opisujący szczegółowo wczorajsze uroczystości krakowskie, z entuzjazmem mówiący o Marszałku Piłsudskim jako bożyszczu całego narodu polskiego.

# Wyrok śmierci na dwóch morderców z Nahalal

(1) Jerozlima, 7. 10. (ZAT). Został ogłoszony wyrok w sprawie pięciu Arabów, oskarżonych o zamordowanie kolonisty żydowskiego Józefa Jakobi oraz jego syna Dawida przez rzucenie bomby do ich mieszkania w Nahalal. Dwóch oskarżonych sąd skazał na śmierć, trzech uniewinnił. Oskarżeni usiłowali w toku przewodu sądowego udowodnić, że należą do terrorystycznej akcji arabskiej, której celem było dokonywanie zamachów na Żydów, aby spowodować łagodniejszy wyrok. Sąd stanął jednak na stanowisku, że skazani nie są przestępcami politycznymi, lecz kryminalnymi.

## Rezultat śledztwa o przynależność do Brith Habirjonim

(1) Jerozolima, 7. 10. (ZAT). Długotrwałe śledztwo publiczne w sprawie 14 rewizjonistów, oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji Brith Habirjonim, zostało ukończone. Na podstawie zgromadzonych materiałów i zeznań świadków sędzia umorzył dochodzenie przeciwko siedmiu oskarżonym, w tej liczbie przeciwko drowi Har Ewen. Natomiast pozostałym siedmiu rewizjonistów postawiono w stan oskarżenia o przynależność do Brith Habirjonim.

# Groźny kryzys wobec odmowy Niemiec wisi nad konferencją rozbrojeniową

Londyn, 7. 10. PAT. Prasa londyńska w alarmujący sposób komentuje sytuację, wytworzoną przez odmowę Niemiec w sprawie propozycji rozbrojeniowych, stwierdzając, że powstał groźny kryzys, który uwidoczni się w całej pełni w przyszłym tygodniu w Genewie. „Evening Standard” podaje dalsze szczegóły wizyty Bismarcka u Simona, stwierdzając, że wizyta ta trwała 25 minut oraz, że brytyjski minister spraw zagranicznych ograniczył się do roli słuchacza i powstrzymał się od wszelkich komentarzy. Bismarck odczytał pisemne memorandum, podając znane już szczegóły o 3 zastrzeżeniach Niemiec co do posiadania broni oraz zaznaczył, że Niemcy pragną kontynuować dyskusję na podstawie projektu Mac-

Donalda. „Evening Standart” dowiadyuje się, że Bismarck zawiadomił Simona również o tem, że rząd niemiecki zdecydowanie odrzuca możliwość rozwiązania oddziałów szturmowych dla włączenia ich do regularnych sił zbrojnych Niemiec.

## Napięcie w Paryżu

Paryż, 7. 10. PAT. Pytania co faktycznie zawiera nota niemiecka nie schodzą z łamów prasy francuskiej. Na Quai d'Orsay, jak również w Prezydium Rady Ministrów zachowują najściślejszą dyskrecję w tej sprawie. W tych warunkach dzienniki przynoszą coraz to inne wersje na temat kontrpropozycji niemieckich, bądź z Londynu bądź też z Genewy.

# Tragiczna zmiana warty w Buckingham

Londyn, 7. 10. PAT. Podczas słynnej zmiany warty przed pałacem w Buckingham, w którym mieszka król Wielkiej Brytanji wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Przejeżdżający z wielką szybkością samochód nie zdołał w porę skręcić w bok i zahamowany nagle ześlizgnął się na jezdni, wpadając w tłum, obserwujący zmianę warty. Powstał

wielki popłoch. Orkiestra sprzestała grać. Wypadek pociągnął za sobą kilka ofiar, przy czem 2 osoby poniosły śmierć, 7 zaś odniosło rany. Król Jerzy, przypatrujący się z okien palacu zmianę warty, widząc katastrofę wysłał swego adjutanta przybocznego, aby dowiedział się dokładnie o szczegółach wypadku.

## Faszyzm włoski pierwowzorem włodarzy Austrii

Wiedeń, 7. 10. PAT. W organie Heimwehry „Oesterreichische Abendztg” wicekanclerz Fey zamieszcza artykuł, w którym powiedziane jest: Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie możemy przeschepić prosto faszyzmu włoskiego do Austrii. Jestem jednak zdania, że zasa-

dnicze idee faszyzmu mogłyby być miarodajne także i dla Austrii, oczywiście po przystosowaniu ich o stosunków austriackich.

(\*) Warszawa, 7. 10. Sin Ubiegłej nocy w Kawiarni Ziemlańskiej doszło do strzelaniny. Nad ranem wszedł do lokalu jakiś mężczyzna i zamówił sobie wódkę. Nim kelner zdołał wykonać zlecenie, gości ów z niewiadomej przyczyny wydo-

# Pod polską banderą do żydowskich brzegów...

(Dokończenie ze strony 2-giej)

Pod polską banderą, powiewającą na ralię okrętowej — coraz ciśnień. Schodzi się „wszystko co żydowskie”. Dosłownie — wszystko. Chasydzi, stam-Żydzi, chalucim, turyści i panie ze wszystkich „trzech kręgów”. Pierwszy raz widzę wspólnie modlących się mężczyzn i kobiety na żydowskim nabożeństwie. Słońce już zaszło, zmierzch coraz gęstszy. Reflektory, użyte przez kapitana okrętu, rzucają snopy jasnego światła.

Zaimprovizowany kantor zaczyna Kol Nidre. Ta modlitwa zawsze wstrząsa do głębi. Łka w niej galus żydowski najgorętszymi łzami. Prosi moce naziemskie o łaskę zbawienia, zaklina i przysięga. Kaja się w prochu, pada na kolana, bije się w pierś, tarza się w pył. Błaga o łaskę, o czystość duszy, o odnowienie. Chadejsz jamejnu kekedem...

Okręt pruje spokojnie i majestatycznie fale Morza Egejskiego. Niemierzona dal wód. Księżyc i gwiazdy w górze, poświata miesięczna towarzyszy nam na falach morskich. Okręt wiezie Żydów, skupionych przy dźwiękach Kol Nidre, do brzegów Ziemi żydowskiej. Chadejsz jamenjnu kekedem...

## OSTATNIA NOC

Jom Kipur stał na „Polonji” pod znakiem wielkiej serdeczności polsko-żydowskich. W Erew Jom Kipur widniało na tablicach, przeznaczonych na komunikaty następujące pozdrowienie świąteczne: „Za rząd Polskiego Transatlantycznego Towarzystwa Okrętowego, Linji Polsko-Palestyńskiej, wraz z kapitanem s. s. Polonja, oficerami i załogą, w wielkie święto Dnia Sądneho składa pasażerom swe serdeczne życzenia. Niech Nowy Rok, który rozpocznie się na ziemi palestyńskiej, stanowi dla Was początek chlubnych wysiłków nad dalszą odbudową Palestyny i rozwojem dobrobytu narodu żydowskiego”. Czytaliśmy te miłe i serdeczne słowa naprawdę z wzruszeniem.

W Jom Kipur popołudniu przyszedł na nabożeństwo pp. minister Arciszewski, dyr. Leszczyński i kap. Stankiewicz. Goście usiedli wśród modlących się. Przemówił w bardzo gorących słowach konsul dr. Hausner, odpowiedzieli wszyscy trzej panowie. Minister Arciszewski, bardzo wzruszony, powiedział: „Pragnę podziękować zebrany za to, iż w dniu uroczystego święta, kiedy porzucacie dla modlitwy, i skupienia wszystkie troski materialne, dajecie otw. wyraz swym uczuciom patriotycznym, biegnąc myślą ku Polsce, składając Jej swe życzenia. Czyż nie jest bowiem symbolem, że w wielkie swe święto, które obchodzicie, żegnając się z Polską, przypa- dło Wam święcić na statku „Polonja”, wiozącym Was ku nowej przyszłości, ku starej ziemi, do której tęsknicie. Jestem szczerze wzruszony, iż w uczuciach obywateli polskich, udających się dla rozpoczęcia dzieła budownictwa palestyńskiego, myśl o Ojczyźnie polskiej zajmuje miejsce tak wielkie i poważne. Składam Wam za to cześć! Jeżeli myśli i tęsknoty Wasze wybiegają będą do dalekiej Ojczyzny, wierzę, że budując sobie nową przyszłość, kładąc podwaliny swego nowego bytowania na ziemi palestyńskiej, opierać będziecie nadal swe przywiązanie do Polski na tych głębokich wartościach humanitarnych, które Polska reprezentuje. Jest wielką dla nas radością, że palestyńską siedzibę narodową związuje z Polską nasz statek polski. Życzę Wam pomyślności i najlepszych wyników, — jedźcie z wielką i trudną misją budowania swego dobrobytu, swych warsztatów pracy, swej dziedziny narodowej, swej kłyc może, państwowości. Życzę Wam pomyślności w młodej Palestynie!”

W sobotę wieczór, po Jom Kipur, huczał cały statek od śpiewów tańców chalucowych. Zaimprovizowano koncert, z występami „solowemi” i „chórem”. Wiwatowano, śpiewano „Jeszcze Polska” i „Hatikwę”. Horre tańczono naokoło ministra Arciszewskiego.

Północ dawno minęła. Na pokładzie jeszcze żywy ruch. Rano przybijemy do portu w Hajfie. Na pokładzie „Polonji”, 1 października.

W. BERKELHAMMER

SPROSTOWANIE. We wczorajszym artykule wstępny ostatnie zdanie powinno brzmieć: „Zdaje się, że tym razem nie ominie dolara prawdziwa inflacja — a nie „deflacja”, jak mylnie wydrukowano.

był rewolwer i zaczął strzelać. Powstał popłoch, lecz po chwili zdołano owego osobnika obezwładnić. Okazał się nim właściciel nieruchomości niejaki Karol Koch. Był on kompletnie pijany, że nie zdołano go przestuchać. Koch został aresztowany.

WOLNE POSADY

ZASTĘPCÓW dobrze wprowadzonych poszukuje fabryka przetworów spożywczych Zgłoszenia „Par“ Kraków, Rynek 46. 4760

PRZEDSTAWICIELA na Kraków poszukuje poważna fabryka ukrow. Delcedere. kaucja pożądana. Oferty podające dotychczasową działalność „Par“ Kraków, Rynek 46. „Zastępstwo“ 4748

PANIENKA do prowadzenia filii potrzebna. Zgłoszenia osobiste: Pralnia „Czystość“, Kraków XXII Dąbrowskiego 11 od 9-10 i od 3-4 4016kr

POSZUKUJE SIĘ zdolnej ekspedjentki z oraz ży pończoszaiczej. Zgł. dziś w niedzielę m. 5 a 6 popoł. Bornaštejn, Kraków, ul. Zwierzynieka 17. III. n.

LOKALE

MIESZKANIE 3 pokojowe z pełnym komfortem przy plantach poszukiwane. Zgłosz. do Adm. „N. Dziennika“ pod „Ewa“ 4002kr

4-POKOJOWE MIESZKANIE oddam taniej anizeli 2-pokojowe Maszowiecka 49. II., m. 6.

URZĘDNICZKA państwowa poszukuje pokoju i kuchni z pełnym lub częściowym komfortem. Zgłoszenia pod „Czysz pewny“ do Ad. „Nowego Dziennika“

DO WYNAJĘCIA na Stradomiu boczny lokal, duża wystawa, frontowe wejście. Wiadomość: Fallman Stradom 18. 1974x

SPRZEDAŻ

MASZYNY do pisania okazjone od zł. 180. — Löwenstein — Kraków, Zwierzyniecka 8. 4004kr

FIRANKI, KAPY od napańszych do najwytworniejszych poleca Wrtwórnia Firanek Józef Rottner dawniej Puógorze, Bękawka obecnie Sławkowska 11 telefon 176-92. 2806kr

ATELIER marsejańskie poleca najnowsze modele wiedeńskie po cenach niskich — Zofia Klang Kołtel 8 — Tel. 162-18 1954g

KILIMY artystyczne — Dywany perskie — Grunerowa Kraków Wojska 19a 2529kr

Z dniem 15. października b. r. zostanie otwarte SEMINARIUM OCHRONIARSKIE kształcące nauczycielki dla Szkół Freblowskich i to: 1) 3-letnie dla kandydatek z ukończoną 7-mą kl. Szkoły Powsz. 2) Jednorooczny dla absolwentek 3-letniej Szkoły Zawodowej względnie Handlowej; lub z ukończonym 3-cim kursem Semin. Nauczycielskiego. 3) Półroczny dla abiturientek gimn. ewentualnie semin. Fachowe siły nauczycielskie. Opłaty niskie. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje Sekretariat „WIEDZY“ Kraków, ul. Studencka 14, I. p. w godzinach od 12-1 i od 5-7 oraz w niedziele i święta od 11-12.

Chcesz mieć najlepsze książki Chcesz czytać ostatnie nowości Chcesz wiedzieć, co się dzieje na świecie zapisz się do BIBLIOTEKI WSPÓŁCZESNEJ CIZELI KANFEROWEJ KRAKOW SEBASTJANA L. 23 (RÓG DIEŁOWSKIEJ) Abonament miesięczny tylko Zł 1-50

WPISY na 1. Roczny, tani kurs oszczędnościowy i s z y b k i e. o gotowania dla kobiet, pracujących zawodowo (nauka odbywa się raz w tygodniu). 2. Roczny kurs pieczenia (cukierniczy) dla Pań (raz w tygodniu). 3) 6-cio tygodniowy kurs pieczenia i gotowania dla młodych Pań (12 lekcji) przy muje kancelarja szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15 I. p., od 8. bm. do 15 bm. włącznie, między 11-1. — Tel. 158-21.

PREMJA DLA CZYTELNIKÓW „NOWEGO DZIENNIKA“ Pragnąc uprzyścić najszerszemu ogółowi przyjętą przez krytykę z bezspornym uznaniem książkę b. senatora Prezesa senackiej komisji prawniczej Dra MICHAŁA RINGLA NA TRYBUNIE I PRZED TRYBUNAŁEM DOKOŁA KWESTJI ŻYDOWSKIEJ wydaną nakładem księgarni F. Hösocka w Warszawie — oddajemy ją naszym czytelnikom zamiast po cenie zwycz. Zł. 6.— za cenę Zł 2.80 na prowincji plus porto 50 gr. Lwowska „CHWILA“ p sze: Nazwisko Dra Ringla jest w publ. cystyce i w żydowskim życiu publicznym dostatecznie znane by wymagało bliższych danych. Zbiór przemów eń Dra Ringla starow; poważny przyczynek na szerokim odcinku walki tryumfonowego tyódstwa polskiego o prawo i sprawiedliwóóó. Lwowski „TUGBLAT“ pisze: Książka Dra Ringla czyta się z wielkiem zainteresow.

Nakładem Związku Ras Chorych ubazalo się wydawnictwo USTAWA O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM Tekst z wyjaśnieniami opracowali: LEONTYNA FRANKOWSKA Radca Ministerstwa Opieki Społ. EUCENJUSZ MODLIŃSKI Radca Ministerstwa Opieki Społ. Cena 5 zł Dla instytucyj ubezpieczeń społ. i ich pracowników 1 zł. Do nabycia w Biurze Wydawniczym Związku Ras Chorych Kraków, ul. Patorego 5 oraz we wszystkich księgarniach.

KONKURS POSADA POŁOŻNEJ w Szpitalu Żydowskim w Przemysłu do objęcia z dniem 1 grudnia br. Wy- magana jest kilkuletnia praktyka kliniczna lub szpitalna, oraz nieprzekroczony wiek 40 lat. — Odpisy świadectw, jakoteż świadectwo zdrowia przedłożyć Dyrekcji Szpitala do dnia 15. listopada b. r.

KEREN HAJESOD użwiga budżet odbudowy Palestyny Deklarujcie na KEREN HAJESOD

Nowości na płaszczu i na suknie, gatunki pierwszorzędne Ceny najniższe. Największy wybór tylko we firmie Lazar Freiwald Kraków, Florjańska 44 Telefon 108-33. Płótna, flanele, aksamity i t. p. stale na składzie

Bojkotujcie my towary niemieckie! Panowie! Jadąca tylko wszechświatowej sławy przetrwały „HALLO“, wyrabiane z najcięższej i trwałej gumy higienicznej. Nagrodzone złotymi medalami. Do nabycia we firmie L. URBACH, Kraków, KRAKOWSKA L. 7 (w ścianie) Wyatylka dyakrelna. Cena za 1 tuzin Zł. 2.—, 8.— i 4.—. 1706

POSAD POSZUKUJA EMIGRANT NIEMIECKI, znający język polski, zdolny podróżujący obecnie jakiegokolwiek zastępstwo. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Skromne wy- magania“ 1570

DWIE MŁODE emigrantki z Berlina, władające biegle językiem francuskim i angielskim poszukują pracy biurowej lub jakiegokolwiek innej na najskromniejszych warunkach. Zgł. pod „Emigrantka“ do Adm. „N. Dziennika“ w Krakowie. 1971

ROŻNE SPÓLNIKA bez kapitału dobrego organizatora handlowego, rzutkiego, sprężystego, który da zabezpieczenie, zapewni zbyt fabryce wyrobów drzewnych przyjmujemy. Zgłoszenia do Ad. „N. Dz.“ p.: „Zyskowne“ 1969g

KONWERSJA LOSÓW TURECKICH oraz przed wojennych obligacyj tureckich. Wszelkich informacji udziela i formalności przeprowadza Dom Informacyjny Eibenschütz Kraków Rynek 8. 4017kr

3 SŁOWA pamiętać: „KURSY HANDLOWE FEINBERGA“ (Starowisłna 28). 3622x LEKCJE ANGIELSKIEGO rozpoczynamy.

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG“, Kraków Sławkowska 30, telefon 177-57. Kierownictwo inż. H. Apsełówny. Wszelkie zabiegi kosmetyczne oraz preparaty dla CERY TŁUSTEJ, przeciw wągrmom i rozszerzonym porom — dla CERY SUCHEJ zwiotczalej, skłonnej do zmarszczek. PIELĘGNACJA włosów. Usuwanie zbitecznego owłosienia. Porady bezpłatnie. 4008kr

KOWALSKINA USUNA NAJUPORCZYWSZ BOLE GŁOWY

Table with subscription rates: PRENUMERATA w Krakowie za prow. miesięcznie Zł 600 kwartal Zł 1700 w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 670 „ „ 1900 Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 660 „ „ 1900 Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 1000 „ „ 3000

OGŁOSZENIA Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wódnyr lamie — Strona tekstowa i nadesłaniem ma 6 linij po 74 milim. — Strona za tekstem i ilu- stracją ma 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 175 — Tekst 1 — Nadesłane 075 — Za tekstem 025 — Drobne od słowa 020. Dla poszukujących pracy 010 — Cza- tnie 1250. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%